



Wiadomość Tygodnia

PIELGRZYMKA OSÓB KONSEKROWANYCH DO RELIKWII DRZEWA KRZYŻA ŚWIĘTEGO



Do sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego pielgrzymowały osoby życia konsekrowanego. Ta doroczna pielgrzymka, która na Świętym Krzyżu gromadzi siostry i braci zakonnych oraz kapłanów zakonnych, którzy posługują na terenie diecezji sandomierskiej oraz dwóch ościennych diecezji: kieleckiej i radomskiej, i w tym roku cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Od porannych godzin do sanktuarium przybywali kolejni zakonnicy pielgrzymi, aby zawierzyć siebie i swoje wspólnoty osobie Jezusa Chrystusa.

Życie drogą rad ewangelicznych jest decyzją, przez którą siostry zakonne i zakonnicy, chcą naśladować Pana Jezusa. Składane śluby zakonne: czystości, posłuszeństwa i ubóstwa, to tylko niewielka przestrzeń, przez którą uwidacznia się owo naśladowanie Pana. Naśladowując Jezusa, każda osoba zakonna, czy to siostra, czy brat, kapłan, powołani są do tego, aby w dzisiejszym świecie, być świadkiem Jezusa w całym wymiarze Jego ziemskiego życia. Jako osoby życia konsekrowanego jesteśmy także wezwani do tego, aby naśladować Chrystusa, który: *Ludzkimi rękoma pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzką działał wolą, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do*

nas podobny oprócz grzechu (Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym 22).

Uroczystej Eucharystii o godz. 12.00 przewodniczył Ksiądz Andrzej Kaleta – biskup pomocniczy diecezji kieleckiej. Mszę koncelebrowali kapłani zakonnicy różnych zgromadzeń oraz współbracia ze świętokrzyskiej wspólnoty na czele z o.superiorem dr Marianem Puchałą OMI. W służbę liturgiczną włączyli się oblacy nowicjusze i prenowicjusze, aktualnie przeżywający swoje rekolekcje przed złożeniem ślubów zakonnych i rozpoczęciem kanonicznego nowicjatu oraz dk. Maciej z Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów M.N. w Obrze.

W wygłoszonej homilii Ksiądz biskup Andrzej Kaleta przypomniał wszystkim zgromadzonym na liturgii, że:

– *Jako osoby życia zakonnego, świadomi naszego wybrania i obdarowania, przypominamy sobie potrzebę ciągłego ponawiania faktu ofiarowania siebie na służbę Bogu i ludziom. To ofiarowanie ma się dokonywać w warunkach naszej zwykłej codzienności. To właśnie nie gdzie indziej, ale w warunkach naszej codziennej aktywności, musimy ciągle i na nowo odnawiać Pana. To tam On nam się objawia i pozwala naszemu sercu odczuć swoją miłosierną Miłość, przez którą pragnie*

uczynić nas przekonywującymi świadkami nawrócenia, pokuty i nowego życia. To nawrócenie jest potrzebne współczesnemu światu, który milcząco odchodzi od Boga... – mówił.

Za: www.swietykrzysz.pl

W roku Świętego Józefa pielgrzymi wysłuchali również konferencji biskupa Andrzeja Kalety, zatytułowanej „Św. Józef nauczyciel i wzór życia w bliskości Jezusa”. Biskup zachęcał w niej zgromadzonych do zgłębienia tajemnicy milczenia Opiekuna Świętej Rodziny. Wskazywał, że naśladowanie takiej postawy w życiu duchowym może u osób konsekrowanych rodzić wiele owoców. Wyjaśniał istotę takiej postawy, którą kierował się Św. Józef. „W przypadku św. Józefa można mówić, że jest człowiekiem zrodzonym z milczenia; następnie, że

„rozwijał się w milczeniu”; a wreszcie można mówić o milczącym realizowaniu woli Pana (por. Łk 1, 24; 2,14.21). Pieczęcią tej drogi wydaje się również Jego odejście w milczeniu. W ten sposób można powiedzieć, że całą panoramę jego życia ogarnia tajemnica milczenia” – wyjaśniał.

W roku jubileuszu 100-lecia Sióstr Pasjonistek przedstawicielki zaprezentowały wykład przybliżający historię zgromadzenia, jak i jego charyzmat. Drugie z wystąpień dotyczyło duchowości i posłannictwa sióstr Józefitek. W programie pielgrzymki znalazła się również adoracja eucharystyczna, którą poprowadziły siostry Józefitki. Na zakończenie pielgrzymki zgromadzeni ucałowali Relikwie Drzewa Krzyża Świętego.

Za: www.diecezja.kielce.pl

Wiadomości krajowe

KORONACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ POCIESZENIA Z KOŚCIOŁA FRANCISZKANÓW WE WSCHOWIE

Na wschowskim rynku odbyła się w sobotę 4 września koronacja obrazu Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej Pocieszenia słynącego łaskami wizerunku czczonego przez wiernych w kościele franciszkanów. Uroczystościom przewodniczył abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Wydarzenie rozpoczęło się od procesji z sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Bożej Pocieszenia na wschowski rynek. Tam przy ratuszu abp Stanisław Gądecki przewodniczył Mszy św. podczas której dokonano koronacji obrazu. – Dzięki temu wpisujemy się w wielowiekową tradycję dziękczynienia zanoszonego do nieba za Jej obecność w naszym życiu. Zdajemy oczywiście z tego sprawę, że nie wystarczy założyć złote korony na wizerunek naszej Matki i Królowej. To my sami powinniśmy stać się Jej żywą koroną przez naszą wiarę, nadzieję i miłość – mówił w homilii abp Gądecki.

– Przez nasze modlitwy i pracę, przez nasze ofiarowanie Jej najpiękniejszych cech. To będzie osobisty i zbiorowy wkład w budowanie Królestwa Bożego na ziemi. Pomnażanie w naszej Ojczyźnie i naszym środowisku dobra, umac-

nianie jedności naszych rodzin, pomaganie młodym w odkrywaniu Jezusa Chrystusa i prawdziwego oblicza Jego Kościoła – dodał.



Abp Gądecki koronował wizerunek Matki Bożej, a ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej bp Tadeusz Lityński dokonał koronacji wizerunku Dzieciątka Jezus. – Na te korony złożyły się wota ofiarowane przez osoby, które czuły potrzebę wdzięczności Matce Bożej. My naszą modlitwą również dołączamy się do tych osób, dziękując Niepokalanej za opiekę, ale też prosząc o Jej dalszą troskę za naszą rodzinę. Nie tylko franciszkańską i mieszkańców Wschowy, ale całej diecezji – zauważył bp Tadeusz Lityński, który nałożył jedną z koron.

W obu koronach umieszczono dwa herby wypalone w kości słońskiej. U Matki Bożej to herb Wschowy, a u Dzie-

ciątka Jezus herb zakonu franciszkańskiego. – Ten ostatni dla podkreślenia, że jesteśmy opiekunami sanktuarium, z kolei pierwszy nawiązuje do 4 września ubiegłego roku, kiedy uroczystość odczytano dekret Stolicy Apostolskiej ustanawiający Najświętszą Maryję Pannę Panią Wschowy – wyjaśnia o. Klaudiusz Michalski OFM, gwardian klasztoru i kustosz sanktuarium.

– Obraz Matki Bożej umieszczony w kościele klasztornym jest dziełem nieznanego malarza. Wizerunek od dawna otaczany jest przez wiernych szczególną czcią i słynie licznymi łaskami. W ostatnich latach kult Matki Bożej ze Wschowy jeszcze bardziej się ożywił – dodaje.

Kościół św. Józefa we Wschowie został 19 marca 2018 r. podniesiony do rangi sanktuarium. Natomiast dekretem z dnia 20 marca 2020 r. watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów potwierdziła wybór Matki Bożej ze Wschowy jako patronki tego miasta. Uroczystość patronalna obchodzona jest we Wschowie 4 września.

Finałem uroczystości był wieczorny koncert Zespołu „niemaGOtu”. Za: KAI

JASNOGORSKIE DOŻYŃKI 2021

Z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy, władz państwowych i tysięcy rolników na Jasnej Górze odbyły ogólnopolskie dożynki. To okazja do podziękowania rolnikom za ich trud i pielęgnowanie rodzimych tradycji. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił abp Wacław Depo, metropolita częstochowski. O tym, że obowiązkiem chrześcijanina jest troska o szacunek dla praw natury i życia – przypomniał abp Wacław Depo. Me-

troplita częstochowski życzył rolnikom, by kultywując tradycję, byli zawsze świadomi swojej chrześcijańskiej godności i nie „dopuszcili, by ją im odebrano”.

W homilii abp Depo, nawiązując do nauczania Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego, przypomniał, że naród, który ma utrzymać swój byt narodowy i państwowy, swoją niezależność i wolność, musi być związany z ziemią, której nie można oddzielić od kultury, języka i religii. Za Prymasem Tysiąclecia podkreślił, że „jak trawy trzymają lotne piaski aby ich burze nie przewiały, tak naród polski musi się trzymać całą duszą, całym

ciałem i całym sercem, ziemi, aby wiążąc się z ziemią i nie dając się wydziedziczyć, zabezpieczać swoją wolność i miejsce w Europie” – podkreślił metropolita częstochowski.

Przypomniał wezwanie św. Jana Pawła II, że obowiązkiem chrześcijanina jest podejmowanie odpowiedzialnych działań w trosce, aby „wartość ziemi była zawsze szanowana i chroniona z miłością”.

Kaznodzieja podkreślił, że trud rolnika poniesiony w imię miłości drugiego człowieka i Ojczyzny nie jest jedynie epizodem czy ciężkim brzemieniem. To „dobro, wyraz solidarności ludzkich serc i rąk” jest „zadatkiem ojczyzny niebieskiej” – tłumaczył abp Depo.

Abp Depo przypomniał też nauczanie papieża z 1999 r., gdy w Zamościu Ojciec Święty zwrócił się do rządzących Polską, aby nie zapominali o obowiązku chronienia jej przed ekologicznym zniszczeniem, kształtowania postaw poszanowania dobra wspólnego, praw natury i życia. Jednocześnie przywołał słowa Jana Pawła II, który wówczas pytał – „Jak można skutecznie stawać w obronie przyrody, jeśli usprawiedliwane są działania bezpośrednio godzące w samo serce stworzenia, jakim jest istnienie człowieka? Czy można przeciwstawiać się niszczeniu świata, jeśli w imię dobrobytu i wygody dopuszcza się zagładę nienarodzonych, prowokowaną śmierć starych i chorych, a w imię postępu prowadzone są niedopuszczalne zabiegi i manipulacje już u początków życia ludzkiego”.

Abp Depo apelował, by to papieskie wołanie nie pozostało bez odpowiedzi „w naszych wspólnotach rodzinnych, szkolnych, uniwersyteckich i kościołach”. – Dlatego naszym zadaniem jest ufna modlitwa do Ducha Świętego o rozpoznawanie prawdy i rozróżnianie duchów, które próbują nas omamić względny spokojem o przyszłość. Albowiem jedynie Jezus Chrystus łączy w sobie przychodzenie Boga i widzenie spraw ludzkich po Bożemu” – wyjaśniał kaznodzieja.

Metropolita częstochowski życzył rolnikom, by odnosząc wszystkie swoje prace do Bożego planu Stworzenia, dochowując wierności prastarej tradycji np. pozdrawiania się imieniem Boga, byli zawsze świadomi swojej chrześcijańskiej godności i nie „dopuszcili, by ją im odebrano”.



Za wiarę, nadzieję i miłość, których wyrazem jest ciężka i odpowiedzialna praca na roli – podziękował rolnikom przeor Jasnej Góry o. Samuel Pacholski podczas Sumy dożynkowej.

– Składając to wielkie wspólne dziękczynienie, chcemy zarazem prosić dobrego Boga, aby nikomu w tym roku nie zabrakło środków koniecznych do godnego życia oraz pokarmu, który krzepi nas duchowo – mówił przeor.

W obchodzony dziś dzień solidarności z Afgańczykami, zapewnił o modlitwie, by nikomu nie zabrakło środków koniecznych do godnego życia. – W dniu solidarności z Afgańczykami pamiętamy zwłaszcza o tych, którzy cierpią z powodu głodu i wojny.

– Chcemy w tym dniu pamiętać o rodzinach i poszczególnych osobach, które musiały opuścić swoją ojczyznę z obawy przed prześladowaniami i zagrożeniem utraty życia. Ufni w to, że możliwa jest solidarna pomoc, apelujemy do wszystkich sprawujących władzę oraz instytucji międzynarodowych, aby jak najszybciej zażegnali kryzys humanitarny w tych regionach świata, gdzie ludzie cierpią z powodu braku podstawowych środków do życia – apelował przeor.

O. Samuel Pacholski zachęcił do chrześcijańskiego świadectwa życia, „którego my sami, nasza umiłowana ojczyzna i świat tak bardzo potrzebujemy”. Więcej na: www.jasnagora.com

KONFERENCJA REKTORÓW SEMINARIÓW DUCHOWNYCH

Formacja seminaryjna wobec pokusy klerikalizmu była tematem 57. Ogólnopolskiej Konferencji Rektorów Wyższych Seminarium Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych, która miała miejsce w dniach 1-3 września 2021 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej. W konferencji uczestniczyło blisko 70 rektorów z Polski oraz przedstawiciel seminarium duchownego z Łotwy.

Tegoroczne obrady poświęcone były zagadnieniom związanym z różnymi aspektami seminaryjnej formacji w perspektywie zagrożeń wynikających z przejawów klerikalizmu, przed którym w ostatnim czasie ostrzega tak sugestywnie papież Franciszek.

W roboczych sesjach plenarnych tematykę tę, zarówno od strony naukowej, jak i praktycznej, zarysowali w ciekawych prelekcjach i osobistych świadectwach: bp Edward Dajczak z Koszalina oraz bp Szymon Stulkowski, sufragan z Poznania, prof. dr hab. Stanisław Grygiel, ks. dr Grzegorz Strzelczyk, a także red. Anita Liberadzka i red. Marcin Jakimowicz.



W programie konferencji nie zabrakło również pracy w mniejszych grupach oraz cennych nieformalnych spotkań braterskich, które dawały możliwość wymiany doświadczeń z formacyjnej niwy.

Istotnym wydarzeniem podczas tegorocznej konferencji był również panel z udziałem Prymasa Polski abpa Wojciecha Polaka, który omówił proces wprowadzania nowych zasad formacji kapłańskiej w Polsce, wchodzących w życie od najbliższego roku akademickiego.

Gościnnym gospodarzem tegorocznego spotkania było Wyższe Seminarium Duchowne Ojców Bernardynów, które mieści się przy słynnym pasyjnym sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Uczestnicy konferencji mieli również wyjątkową możliwość, by wraz z metropolitą krakowskim ks. abp. Markiem Jędraszewskim sprawować eucharystię w sąsiednich Wadowicach, przy wize-

runku ukoronowanej ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy i chrzcielnicy św. Jana Pawła II oraz zwiedzić muzeum w domu rodzinnym przyszłego Papieża Polaka.

o. dr Maciej Sadowski CSsR, rektor WSD Redemptorystów w Tuchowie

Za: www.redemptor.pl

DOROCZNY ODPUST W GIETRZWAŁDZIE

W sanktuarium maryjnym w Gietrzwałdzie na Warmii odbyły się uroczystości odpustowe i dożynki archidiecezjalne. Na błoniach pojawiły się tysiące pielgrzymów z całego kraju, którzy przybyli tu by uczcić 144. rocznicę objawień maryjnych – jedy-nych w Polsce, oficjalnie potwierdzonych przez Watykan.

Homilię podczas mszy wygłosił ordynariusz tarnowski, biskup Andrzej Jeż, który podkreślał historyczną wagę tego wydarzenia. *Czyż nie dlatego Matka Boża wybrała to miejsce, bo tutaj- sza ludność w czasach zaborów potrafiła stawiać najtrwalszy opór próbom wykorzenia wiary i polskości? Czyż nie z tego powodu Maryja, przychodząc właśnie do Gietrzwałdu ze swoim przesłaniem wiedziała, że wchodzi na grunt ludzi mocnych wiarą, którzy przyjmą jej wezwanie z otwartym sercem?* – pytał hierarcha.

Wiemy, jak sprawić, żeby ludzie szybciej przyswajali sobie wiedzę, ale zapominamy o wysiłku, jaki trzeba włożyć w formację moralną człowieka, we właściwe ukształtowanie sumienia – mówił bp Jeż.

Jak dodał, „bez tego wewnętrznego tętna nasze życie i praca zostałyby sprowadzone do swoistej optymalizacji procesów i wydajności produkcji, ale nie byłyby drogą do pełni człowieczeństwa”.

Ordynariusz tarnowski w swojej homilii podkreślał potrzebę odnowy religijnej. *Współczesny świat więcej niż czegokolwiek innego potrzebuje odnowy duchowej, odnowy obrazu, na jaki zostaliśmy stworzeni przez Boga. Za każdym razem, kiedy na świecie rodzi się dziecko, następuje odnowienie obrazu człowieka, ale tylko z cielesnego punktu widzenia. Natomiast koniec degeneracji ludzkości może nastąpić tylko dzięki ustawicznemu odrodzeniu duchowemu, co dokonuje się mocą głębokiego życia sakramentalnego, mocą słowa Bożego, mocą Bożej łaski, która pokonuje w nas grzech i wszelkie jego skutki* – wskazywał biskup.

Wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki podkreśla, że Gietrzwałd – oprócz wymiaru duchowego – jest też ważną marką dla województwa warmińsko-mazurskiego.

Coraz więcej pielgrzymów z całego kraju dociera do Gietrzwałdu. To nas bardzo cieszy, bo oprócz aspektu religijnego 0 kluczowego dla tego miejsca, ważne jest też wrażenie, które pielgrzymi zabierają i przekazują – mówił wojewoda.



Uroczystościom towarzyszyły dożynki archidiecezjalne. Marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina przypomina, że to pierwsze w tym roku duże uroczystości dożynkowe w regionie. *Przybywają tu delegacje z różnych samorządów, różnych branż i korporacji rolniczych. Dziękują Panu Bogu i ludziom za zbiory, za plony. To jest bardzo ważne, bo polskie i tradycje trzeba kultywować* – wyjaśniał marszałek.

Prezydent Andrzej Duda w specjalnym liście pozdrowił uczestników uroczystości w Gietrzwałdzie. Wojewoda warmińsko-mazurski odczytał list od prezydenta Dudy, w którym głowa państwa nawiązuje zarówno do dożynek, jak i maryjnych objawień.

Dziękuję Państwu za podtrzymywanie wielowiekowej, jednoczącej nas tradycji dziękczynienia Bogu i ludziom za plony. W umocnieniu wartości chrześcijańskich i patriotycznych sprzyjały i po dziś dzień sprzyjają gietrzwałdzkie objawienia Matki Bożej – napisał prezydent.

Gietrzwałdzkie uroczystości zazwyczaj organizowane były po 8 września. W tym roku organizowane są wcześniej ze względu na przypadającą na przyszły tydzień beatyfikację prymasa Stefana Wyszyńskiego i matki Elżbiety Róży Czackiej.

Za: www.radioolsztyn.pl

DZIĘKCZYNIENIE W RODZINIE

Rodzina Radia Maryja już po raz trzynasty – w sobotę, 4 września 2021 r., – zgromadziła się na wspólnym dziękczynieniu w Toruniu, by dziękować za 30 lat działalności katolickiej rozgłośni i związanych z nią dzieł.

Tegoroczne Dziękczynienie w Rodzinie rozpoczęło się nowenną przed 30. Roczn-

nicą powstania Radia Maryja. W samo południe w Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II sprawowana była Msza święta. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. bp Wiesław Śmigiel, ordynariusz diecezji toruńskiej.

– Dziękujemy dziś za małżeństwa i rodziny, za Rodzinę Radia Maryja. Niech to dzieło pomaga nam w drodze do Boga, rozbudza naszą miłość do Kościoła. Dziękujemy za modlitwę, za kateche-

zy, za przybliżanie słów Pisma Świętego, Słów Życia, za informacje z życia Kościoła. Jesteśmy wdzięczni za nieustanne przypominanie nauczania naszych pasterzy – *mówił duszpasterz.*

Słowa pozdrowień do Rodziny Radia Maryja skierował o. Dariusz Paszyński CSsR, wikariusz Prowincjała Prowincji Warszawskiej Redemptorystów.



– Kochani, chciałbym dzisiaj, dziękując za wasz entuzjazm, za waszą wiarę, dodać Wam otuchy i powiedzieć, że jeśli doświadczacie odrzucenia i niezrozumienia, to jest rzecz normalna. Nie dziwmy się temu, ale dalej z odwagą, cierpliwie, trwajmy przy Chrystusie i idźmy ewangelizować ten świat – *akcentował o. Dariusz Paszyński CSsR.*

Minister edukacji i nauki, prof. Przemysław Czarnek mówił o wielkim darze, jakim jest dla naszej ojczyzny Radio Maryja.

– Co by było, gdyby nie Radio Maryja? Wówczas walec laicyzacji przejechałby nas jak na Zachodzie. Myśląc o przeszłości, dziękujemy za Radio Maryja, za biskupów, takich jak ks. bp Wiesław Śmigiel – wykształcony w KUL. Za KUL też dziękujemy. Dziękujemy także za wszystkich naszych wybitnych bohaterów, przodków, mężów stanu, dzięki

którym dzisiaj tu jesteśmy – w wolnej Polsce – *zwrócił uwagę minister edukacji i nauki.*

Wiceminister obrony narodowej, Wojciech Skurkiewicz dziękował Rodzinie Radia Maryja za wielką modlitwę w intencji naszej ojczyzny.

– Chcę serdecznie podziękować za Rodzinę Radia Maryja i za te najmniejsze koła, które każdego dnia tak mocno wspierają nas polityków modlitwą, dobrym słowem, często telefonem, który w trudnych chwilach jest szczególnie przydatny – *wskazał wiceminister.*

Podczas uroczystości przekazany został dar dla powstającego Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II.

– Jednym z takich przedmiotów, który dzisiaj chcemy przekazać i za który dziękujemy anonimowym darczyńcom,

jest piękna szabla z 1938 roku, dedykowana dowódcy Ułanów Pomorskich. Jest to drugi egzemplarz szabli tzw. polskiej L34. Pierwszy znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie – *powiedział Andrzej Jaworski, sekretarz Rady Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II.*

Drugim eksponatem, jaki został podarowany muzeum, jest brązowy pierścień z liliami z 1100 roku oraz pieczęć cesarza Leona I z V wieku.

Tegoroczne uroczystości odbywały się pod honorowym patronatem księdza biskupa Wiesława Śmigła, ordynariusza diecezji toruńskiej, ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, ministra edukacji i nauki prof. Przemysława Czarneka oraz prezydenta Torunia Michała Zaleskiego. Za: www.redemptor.pl

100. ROCZNICA URODZIN M. REGINY WORONIECKIEJ

Katedra bydgoska była miejscem obchodów 100. rocznicy urodzin Matki Reginy Woronieckiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Służebnic Prawdy Bożej Katechetek Rodzin.

Zakonnice pracują w Indiach na terenie różnych diecezji, a także w Niemczech, Włoszech i Polsce. W Bydgoszczy swoją posługę wykonują w rezydencji biskupa ordynariusza, a także w Domu św. Jana Pawła II dla księży emerytów.

Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji Matki Reginy Woronieckiej była jednocześnie modlitewnym przygotowaniem do odpustu Matki Bożej Piękną Miłości oraz dziękczynieniem za dzieła miłosierdzia Caritas. – Pokazujemy, że Kościół nie ma granic. Bez względu na miejsce, kolor skóry, potrafimy służyć w imię Chrystusa. Przytulamy się do Matki, prosząc o

potrzebne łaski w pełnieniu codziennej misji na rzecz drugiego człowieka, zwłaszcza potrzebującego. Nie zapominamy o tych, którzy służą, ofiarują siebie i czas dla innych – powiedział dyrektor diecezjalnej Caritas ks. prałat Wojciech Przybyła.

Matka Regina Woroniecka urodziła się 12 września 1921 roku w Bydgoszczy. W 1943 roku wstąpiła do Zakonu Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej, gdzie po ukończeniu formacji podjęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzyskując tytuł magistra filologii romańskiej i archeologii.

W 1969 roku poprosiła o możliwość wyjazdu na misję. Została posłana do Grecji, gdzie pracowała do 1971 roku wśród ubogiej ludności Aten. Na krótki czas dojechała także do osady polskiej w Turcji, gdzie mimo grożącego niebezpieczeństwa, razem z polskim kapłanem podjęła „ukrytą” posługę duszpasterską.



Następnie siostra zwróciła się z prośbą o wyjazd do Indii. Tam najpierw podjęła pracę wśród najuboższych w miejscowości Prakashpalayam. Podczas posługi wśród zaniedbanych rodzin chrześcijańskich postanowiła za swój priorytet (później charyzmat zgromadzenia) uczynić ewangelizację w rodzinach.

W 1977 roku Matka Regina zdecydowała się pozostać na stałe w Indiach i utworzyła w Mariapura, w diecezji Mysore, nowe zgromadzenie o charakterze narodowym. Zgromadzenie Satyaseva Catechist Sisters of the Families uzyskało aprobatę Kościoła. – W tym wielkim dla nas dniu, w którym obchodzimy stulecie urodzin czcigodnej Matki Reginy, moje serce bije z wdzięczności za niezłomną miłość i opatrność naszego kochającego Ojca – powiedziała s. Elżbieta Nannam.

Za: www.diecezja.bydgoszcz.pl

JASNA GÓRA: SPOTKANIE FORMACYJNO-EDUKACYJNE SIÓSTR PIELĘGNIAREK

Na Jasnej Górze odbyło się spotkanie formacyjno-edukacyjne sióstr zakonnych pielęgniarek. Na co dzień pomagają chorym i potrzebującym. W Polsce jest ich ponad 2 tys.

Spotkanie na Jasnej Górze organizuje Komisja Służb Medycznych przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Jest ono także okazją do wymiany doświadczeń oraz wspólnej modlitwy w intencji chorych i cierpiących. Jasnogórskie konferencje zainicjował kard. Stefan Wyszyński.

Przewodnim programem duchowym tegorocznego spotkania był temat roku duszpasterskiego w Polsce: Zgromadzeni na Świętej Wieczery. Zostały też omówione bieżące sprawy Kościoła, w tym beatyfikacja Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego.

Do radosnej postawy serca, które wie, że jest w dobrych Bożych rękach zachęcał bp Adrian Galbas, który przewodniczył Mszy św. w ramach spotkania sióstr zakonnych pielęgniarek.

Bp Galbas, nawiązując do dzisiejszej Ewangelii o nowości nauki Jezusa, zwrócił uwagę, że chrześcijaństwo bez radości nie może istnieć. Początkiem jej jest spotkanie ze Słowem, które jest właśnie nosicielem radości i Bożej łaski. Przestrzegając, by „nowego wina Ewangelii” nie wlewać do starych sakw przyzwyczajęń, stereotypów.

Życzył siostronom pielęgniarkom, by „w trudnym, smutnym świecie ludzkiego cierpienia odbudowywały się przy Jezusie, który jest prawdziwą radością”. – Bardzo się modlimy za siostry, żeby były chodzącymi ikonami Bożej radości wobec tych, którym służą, wobec ludzi, którzy są dotknięci smutkiem cierpienia i

choroby. Żeby przy spotkaniu działało się to, co z Elżbietą, gdy weszła do niej Maryja; żeby gdzieś z dna choroby, z dna dramatu, wydostała się maleńka strużka radości, która pozwoli im nie popaść w rozpacz i zachować nadzieję – mówił bp Galbas.



Jak podkreśliła siostra Radosława ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia z Torunia dzisiejsze spotkanie na Jasnej Górze jest przede wszystkim spotkaniem z Matką Bożą. – Dla nas jest to bardzo ważny czas wspólnoty pielęgniarskiej i bardzo się cieszymy, że możemy się tutaj spotkać. W pracy, którą wykonujemy na co dzień to wsparcie duchowe jest bardzo ważne.

– Pielęgniarstwo jest bardzo konkretną służbą drugiemu człowiekowi, by bez lęku przeżywał swą bezradność, chorobę i samotność – zauważyła s. Beata Mazur opiekunka Komisji Służb Medycznych przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych.

W Polsce pracę pielęgniarki wykonuje około dwóch tysięcy dwustu zakonnic, choć nie są to dane pełne, bo wiele sióstr pomaga chorym nie wykonując tej posługi zawodowo.

– Wykształcone jesteśmy jak świeckie pielęgniarki, czasami może lepiej, po-

nieważ mamy duchową pomoc, która bardzo umacnia człowieka. W każdym chorym chcemy widzieć Chrystusa i każdemu pomóc – powiedziała siostra Milena Kamieniecka ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Imienia Jezus.

Obecnie siostry zakonne jako pielęgniarki pracują w szpitalach, prowadzą własne placówki opieki społecznej, domy spokojnej starości oraz hospicja. Wiele z nich podejmuje także pracę medyczną na misjach.

Wiele sióstr zakonnych ze zgromadzeń czynnych, zwłaszcza, w czasie pierwszej fali pandemii pomagało potrzebującym w ramach dodatkowej wolontariackiej posługi. Według danych z kwietnia 2020, pochodzących z 75 proc. zgromadzeń, 63 siostry pracowały w ten sposób w szpitalach, 6 sióstr w hospicjach, 69 sióstr w DPS-ach i ZOL-ach samorządowych i Caritas, 207 sióstr jako dodatkowy personel w DPS-ach i ZOL-ach prowadzonych przez zgromadzenia oraz 32 siostry w placówkach opiekuńczo – wychowawczych.

Siostry angażowały się również w pomoc duchową i psychologiczną potrzebującym i rodzinom w kryzysie, przygotowywały projekty apostołskie i edukacyjne dla dzieci oraz ofiarowywały modlitwę, Eucharystię, post i inne wyrzeczenia w intencji ustania pandemii, za chorych i personel medyczny.

Rozwój szpitalnictwa w Europie już od średniowiecza związany był z działalnością zakonów, głównie męskich. Postulat niesienia pomocy potrzebującym zawarto w wielu regułach zakonnych. Pielęgnowanie chorych stanowiło realizację ewangelicznego przykazania miłości bliźniego i bardzo długo pozostawało

domeną zgromadzeń zakonnych męskich.

W przypadku sióstr zakonnych uzyskanie możliwości pielęgnowania chorych było trudne. Długi czas uważano, że kontakt z ciałem nie powinien być domeną zakonnic. Jednym z pierwszych, który to zmienił był św. Wincenty a Paulo, który w 1617 r. założył Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia. „Za klasztor służyć domy chorych – pisał św. Wincenty a Paulo – za celę wynajęty pokój, za kaplicę kościół parafialny, za wirydarze – ulice miasta, za klauzurę posłuszeństwo,

za kratę – bojaźń Boża, za habit – święta skromność”. Tak powstało pierwsze zgromadzenie zakonnic noszących charakterystyczne nakrycie głowy ze skrzydłami, gotowych pójść tam, „gdzie nikt nie idzie”.

W XIX w. zaczęły rodzić się liczne zgromadzenia, które w obok zajmowania się nauczaniem zaczęły zakładać także szpitale i organizacje opieki nad chorymi w domach, pomimo obowiązującej jeszcze normy kościelnej, która zabraniała zakonnicom opiekowania się chorymi w

domu, a w każdym razie wykluczała położnice i chorych mężczyzn.

Siostry zakonne świadome konieczności przygotowania zawodowego, uzyskały od Piusa X, w 1905 r., zgodę na założenie pierwszej szkoły kształcącej pielęgniarki. Posługa wśród chorych stawała się coraz częstszym udziałem sióstr zakonnych (stąd też i zwrot „siostr” przyjęty także w stosunku do świeckich pielęgniarek). *Mirosława Szymusik*

Za: www.jasnagora.com

O. ADAM ŻAK SJ: ZOBACZYĆ CIERPIĄCEGO JEZUSA W OFIARACH WYKORZYSTANIA

„Musimy zobaczyć cierpiącego Jezusa w osobach pokrzywdzonych, małoletnich ofiarach wykorzystanych seksualnie przez duchownych” – wskazał o. Adam Żak SJ, koordynator ds. ochrony dzieci i młodzieży przy Konferencji Episkopatu Polski, który 1 września poprowadził specjalne szkolenie w kurii diecezjalnej w Bielsku-Białej nt. ochrony dzieci i młodzieży. Wykładowcy Centrum Ochrony Dziecka – o. Adam Żak i psycholog Ewa Kusz – przekonywali, że obrona dzieci przed ich wykorzystywaniem i krzywdą jest integralną częścią misji Kościoła.



Jezuita naświetlił, w jaki sposób problem wykorzystywania małoletnich przez duchownych stał się kwestią globalną, obecną w całym świecie. Wskazał, że najbardziej właściwe jest tu podejście rzeczowe i konstruktywne, pozwalające stanąć w prawdzie i ująć się za dobrem pokrzywdzonych.

Zaznaczył, omawiając kolejne fazy kryzysu skandalu z udziałem duchownych, że żaden Kościół lokalny nie jest samotną wyspą. Przywołując słowa i dokumenty kolejnych papieży tłumaczył, dlaczego Kościół musi zajmować się problematyką wykorzystywania seksualnego małoletnich. Za Janem Pawłem II powtórzył, że w kontekście wiary motywem do tego typu działań jest troska o świętość Kościoła, o jego misję i wiarygodność. Zwrócił jednocześnie uwagę, że problemy w Kościele odzwierciedlają te, z którymi mierzy się całe społeczeństwo.

Opisał szczegółowo tło kryzysu w Polsce, przytaczając m.in. konkretne dane dotyczące wykorzystywania seksualnego małoletnich w Polsce. Zauważył, że nowe zgłoszenia w tej spr-

wie pojawiają się w każdym miesiącu i tendencja utrzymuje się na wysokim poziomie.

Ojciec Żak, zajmujący się wcześniej problemem wykroczeń wobec małoletnich w zakonie jezuitów, zauważył, że nie chodzi tylko o grzechy pojedynczych osób, ale także o mechanizmy, które dopuściły do aprobaty i braku właściwej reakcji w konkretnych środowiskach. Dlatego też przekonywał, że konieczne jest przejście się tym złem oraz głębokie nawrócenie i radykalny powrót na drogę sprawiedliwości. W tym kontekście przywołał konstatację Benedykta XVI o tym, że „zło spenetrowało wewnętrzny świat wiary”.

Według o. Żaka, konieczne jest poddanie rewizji zrelatywowanej hierarchii wartości, w której dobro instytucji stoi wyżej niż dobro osoby. „Należy podjąć na nowo głoszenie i życie według ewangelii” – wezwał.

Wytłumaczył, że kryzys w Kościele związany z wykorzystywaniem małoletnich pokazał relatywizowanie problemu, a „cień niespójności i nieszczerości” położył się na całą instytucję Kościoła. „Wszyscy jesteśmy wtórnymi ofiarami, nosimy piętno czynów naszych współbraci” – stwierdził i dodał, że to nie ukrywanie sprawców, ale radykalne świadectwo wiary powinno być odpowiedzią na pojawiające się wyzwanie. Zdaniem o. Żaka, trzeba wyjść na drogę odpowiedzialności inspirowanej ewangelią, porzucając mentalność korporacyjną, która stawia na pierwszym miejscu troskę o wizerunek instytucji.

„Trzeba przywrócić blask ewangelii, nie lekceważyć złości ludzi, słuchać pokrzywdzonych, przestać relatywizować zło, uznać, że nie ma alternatywy dla prawdy, poznać skalę zjawiska, monitorować i audytować stosowanie procedur, zapewnić sprawcom resocjalizację, przyczyniać się do ochrony dzieci, pomóc przebijać się prawdzie” – wyliczył.

O. Żak podkreślił, że Kościół powinien naprawić krzywdę doznaną w swym środowisku. Zauważył, że to musi stać się misją Kościoła i przestrzegł przed deprecjonującym sposobem mówienia o przypadkach wykorzystania.

„Wziąć na siebie swój krzyż oznacza wziąć grzechy innych na wzór Chrystusa, który poniósł śmierć na krzyżu z powodu wszystkich ludzi” – dodał i ostrzegł, że bagatelizowanie omawianego problemu pogłębia jedynie rany pokrzywdzonych. Zachęcił, by żyć duchem wewnętrznej wolności ewangelicznej. W szkoleniu wzięli udział: bp Roman Pindel, bp Piotr Greger, wikariusz generalny ks. Marek Studenski, wszyscy pracownicy – kapłani i świeccy – kurii diecezjalnej, odpowiedzialni za poszczególne sektory duszpasterstwa i osoby odpowiedzialne w diecezji za pracę z dziećmi i młodzieżą.

Za: **KAI**

KODEŃ OBJĘTY STANEM WYJĄTKOWYM

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej miejscowości przygraniczne z Białorusią zostały czasowo przekształcone w obszar objęty stanem wyjątkowym. Do ponad 180 miejsc został włączony Kodeń. Stan wyjątkowy ma związek z napiętą sytuacją

na granicy polsko-białoruskiej i potrwa miesiąc. Z tego względu w kodeńskim Domu Pielgrzyma zakwaterowały się służby porządkowe policji. Większość wydarzeń została odwołana, m.in. "Memento za zmarłych motocyklistów" planowane na 11 września. Odnośnie tradycyjnego odpustu Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – odbędzie się on

planowo, ale z zastosowaniem się do przepisów związanych ze stanem wyjątkowym. Osoby chcące udać się na uroczystości odpustowe powinny wystąpić o stosowne pozwolenie do Komendanta Straży Granicznej w Kodniu. Nie dotyczy to mieszkańców gminy Kodeń.

Za: www.oblaci.pl

DODATKOWE INFORMACJE DOTYCZĄCE FAŁSZYWEGO ZAKONU

W związku z tym, że w diecezji Nitra na Słowacji zaszła pomyłka w udzieleniu informacji nt. ks. Witolda Brańki, dlatego pragnę poinformować że bp. Viliam Judák z Nitry potwierdził że ks. Witold, pochodzący z Polski, jest księdzem tejże diecezji, ale nie ma nic wspólnego z „Zakonom Joannitów – Stowarzyszeniem Życia Apostolskiego św. Jana Apostoła i Ewangelisty vel Suwerennym Zakonem Św. Jana Jerozolimskiego”, którego biskup Nitry nie erygował.

Z zabranych dalszych informacji okazuje się jednak, że w Polsce pod ks. Witolda Brańkę ktoś się podszywa, kradnąc jego tożsamość (podając jakoby jego adres zamieszkania w Polsce i bezpośredni telefon kontaktowy w postaci komórki), chcąc w ten sposób uwierzytelnić swoje nielegalne działania. Po bezpośrednich interwencjach ks. Witolda informacja o bp. Viliamie Judáku oraz ks. Witoldzie Brańce „zniknęła” z oficjalnej strony „zakonu”. Dlatego w dalszym ciągu, biorąc pod uwagę podejmowane przez fałszywy „zakon” nielegalne działania, przestrzegamy przez udzielaniem wsparcia w/w fałszywemu „zakonowi”.

o. Robert Wawrzyniecki OMI
sekretarz wykonawczy KWPZM

LIST O FAŁSZYWYCH WITRYNACH INTERNETOWYCH

Publikujemy list superiora wspólnoty Misjonarzy Oblatów MN na Świętym Krzyżu o fałszywych witrynach internetowych, w żaden sposób nie autoryzowanych przez Oblatów i z którymi Sanktuarium na Świętym Krzyżu nie ma nic wspólnego:

Z analizy portalu społecznościowego Facebook wynika, że jakiś czas temu, w przestrzeni internetowej, pojawiło się kilka witryn, które w swoich treściach nawiązują do Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu. Witryny te zawierają w swojej nazwie słowa w kluczu: „Najstarsze polskie Sanktuarium”, „Święty Krzyż”, „Święty Krzyż Tower” oraz „Wieża na Świętym Krzyżu 2014”.

Oto linki do tych stron:

<https://www.facebook.com/pages/Swiety%20Krzyz,%20Kielce,%20Poland/106605486039406/>

<https://www.facebook.com/%C5%9Awi%C4%99ty-Krzy%C5%BC-najstarsze-polskie-Sanktuarium-1507846982771392>

<https://www.facebook.com/pages/%C5%9Awi%C4%99ty%20Krzy%C5%BC%20TV%20Tower/102588083129607/>

<https://www.facebook.com/WiezaNaSwietyKrzyzu2014>



W zaistniałej sytuacji pragniemy, poinformować, że wyżej wymienione witryny, ich zawartość, a więc, umieszczone tam: artykuły, zdjęcia, filmy, treści, itd., nie mają nic wspólnego z duszpasterską działalnością Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu.

JEDYNĄ i OFICJALNĄ witryną na portalu Facebook, która administrowana jest przez Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, jest strona, którą można znaleźć pod adresem:

<https://www.facebook.com/sanktuariumkrzyza>

Odnośnik do tej strony znajduje się także na oficjalnej witrynie WWW Sanktuarium pod adresem:

www.swietykrzyz.pl

Prosimy o poinformowanie zakonów i parafii o powyższym fakcie.

o. dr Marian Puchala OMI
superior

Refleksja tygodnia

S. NULLA UZDROWIONA ZA WSTAWIENICTWEM KARD. WYSZYŃSKIEGO: W ŻYCIU CHODZI O MIŁOŚĆ!

– Słowa „będziesz miłował”, jak mi się wydaje, były dla Prymasa najważniejsze. Ilekroć nie wiem, co zrobić, odpowiadam sobie: Nulla, w życiu chodzi o miłość! – mówi KAI s. Nulla ze Wspólnoty Sióstr Uczennic Krzyża, cudownie uzdrowiona za wstawiennictwem s. Bożego kard. Wyszyńskiego.

David Gospodarek (KAI): Czy przed chorobą i cudownym uzdrowieniem za przyczyną prymasa Wyszyńskiego znalazła Siostra? Może już modliła się Siostra o jego beatyfikację?

S. Nulla: Nie nie znałam go osobiście, z bliska. Ale w mojej rodzinnej parafii w widocznym miejscu był umieszczony Mile-nijny Akt Oddania i pamiętam, że już odkad byłam małym dzieckiem interesowałam się, co to w ogóle jest. Wiedziałam, że to musi być coś ważnego, skoro jest w takim miejscu. Tak naprawdę moje pierwsze spotkanie z prymasem, ale także przez telewizję, to była transmisja jego pogrzebu. Byłam wtedy w siódmej klasie szkoły podstawowej. Ta uroczysta ceremonia była dla mnie bardzo poruszająca. I obecność całego narodu. Wiedziałam wtedy, że prymas to był ktoś naprawdę ważny. Słyszałam w domu, od rodziny, że to wielki człowiek, zawsze mówiono o nim z ogromnym szacunkiem, ale osobiście nigdy go nawet nie miałam okazji zobaczyć.

KAI: Dlaczego więc za orędownika w modlitwie o Siostry zdrowie wybrano właśnie Prymasa Tysiąclecia?

– We wspólnocie Sióstr Uczennic Krzyża, w której jestem od 35 lat, w sposobie realizacji charyzmatu obficie czerpiemy z duchowości kard. Wyszyńskiego. Naszym charyzmatem jest modlitwa i ofiara za tych, którzy są najdalej od Boga, a także formowanie apostołów świeckich. Nasza założycielka, s. Helena Christiana Mickiewicz, odnalazła te elementy w Ruchu Pomocników Matki Kościoła, który zainicjował prymas Wyszyński. Zobaczyła w tym sposób realizacji naszego charyzmatu – żeby formować dziś apostołów świeckich, bo takich świadków bardzo potrzeba. Dla mnie odkad jestem w zgromadzeniu, podobnie jak dla wszystkich sióstr, prymas Wyszyński jest więc ważną postacią i modliłyśmy się o jego beatyfikację odkad Kościół zatwierdził tę modlitwę. Gdy zachorowałam, wybór tego orędownika był po prostu naturalny.



KAI: O. Gabriel Bartoszewski OFMCam, który był wicepostulatorem procesu beatyfikacyjnego, wspominał, że dość długo zwlekały siostry ze zgłoszeniem cudownego uzdrowienia za przyczyną Prymasa Tysiąclecia...

– Przyznam, że z mojej strony to była po prostu pewna nieumiejętność podjęcia tej sprawy. Rzeczywiście, biskup Kazimierz Majdański, ówczesny biskup diecezjalny szczecińsko-kamieński, wielokrotnie nam przypominał, że potrafiliśmy prosić o cud, a nie umiemy Prymasowi dziękować. Zachęcił mnie, żebym wzięła dokument od lekarzy, skoro mówią, że w moim przypadku po prostu miał miejsce cud. Ja, będąc młodą osobą, nie zorientowaną w ogóle w tych wszystkich prawach i zasadach procesu beatyfikacyjnego, poprosiłam podczas jednej z kontrolnych wizyt, żeby lekarze opisali tę historię choroby i to uzdrowienie, które nazwali cudownym. Wówczas otrzymałam odpowiedź, że nie cofają swojego zdania, ale jako lekarze nie są od orzekania cudów. Wtedy mnie i wspólnocie wydawało

się, że ta droga jest po prostu zamknięta, bo skoro lekarze nie opiszają tego, to co w ogóle można zgłosić.

Same nigdy nie miałyśmy wątpliwości, że w moim przypadku po prostu miał miejsce cud uzdrowienia. I dawałyśmy tego świadectwo, ilekroć była taka możliwość. We wspólnocie to też było przekazywane nieprzerwanie, jako dowód obecności Prymasa w naszym życiu. My w świecie współczesnym przyzwyczailiśmy się, że wszystko powinno działać się szybko, "instant", natomiast, jak to się mówi, Boże młyny mieli powoli. I tak się stało w tym wypadku. Kiedy był moment prerעדagowania naszej Konstytucji, czyli bardzo ważnego wspólnotowego dokumentu, bo przyszedł czas na ich uwspółcześnienie, poprosiłyśmy o pomoc właśnie o. Bartoszewskiego. Po ludzku można powiedzieć, że to jest przypadek. Do beatyfikacji potrzebny jest jeden cud, a dla nas wydarzyły się te dwa – uzdrowienie i wreszcie pomoc o. Gabriela we włączeniu całej dokumentacji do procesu.

KAI: A czy od czasu doświadczenia cudu uzdrowienia prymas Wyszyński był bardziej obecny w Siostry życiu?

– W formacji w naszej wspólnocie bardzo mocno zgłębiałyśmy dziedzictwo Prymasa, bo tak chcemy żyć i tak formować apostołów świeckich. Nie da się czymś żyć, jeśli się tego nie zna. Ta obecność kard. Wyszyńskiego była więc zawsze. Na pewno została zintensyfikowana i na nowo nasze serca zostały poruszone, kiedy Kościół chciał się przyjrzeć cudowi, jakiego doświadczyłam za wstawiennictwem Prymasa. Zobaczyłyśmy, że Bóg chce też w nas coś odnowić.

KAI: A co dla Siostry osobiście jest najbardziej inspirujące w dziedzictwie Prymasa Tysiąclecia?

– Słowa "będziesz miłował", które, jak mi się wydaje, były dla niego najważniejsze. Ilekroć nie wiem, co zrobić, odpowiadam sobie: Nulla, w życiu chodzi o miłość!

W lutym 1988 r. s. Nulla przeszła rozległą operację związaną z wykrytym u niej rakiem tarczycy. Podczas zabiegu w Szczecinie lekarze usunęli zmiany nowotworowe oraz dotknięte przerzutami węzły chłonne. Niestety choroba wciąż się rozwijała, dlatego w 1989 r. leczeniem siostry zajęło Centrum Onkologii w Gliwicach. Terapia nie przyniosła jednak efektów, a w gardle wytworzył się pięciocentymetrowy guz, który poważnie utrudniał oddychanie. Problemem było przyjmowanie leków a nawet sen.

"Lekarz informując mnie o diagnozie powiedział, że mam maksymalnie trzy miesiące życia. Operacja jest możliwa, ale wiąże się z dużym ryzykiem nieodwracalnych powikłań" – wspominała s. Nulla. Ostatecznie nie podpisała zgody na operację, gdyż sytuacja zagrażała jej życiu.

Założycielka nowego zgromadzenia s. Helena Christiana Mickiewicz zmobilizowała współsiostry i inne osoby do intensywnej modlitwy o uzdrowienie za wstawiennictwem sługi Bożego Stefana kard. Wyszyńskiego. Modlitwa prowadzona była dzień po dniu w ciągu jednego dnia i trwała nieprzerwanie przez kilka tygodni. W bardzo dotkliwie przeżytej przez s. Nullę (intensywny krwotok) nocy z 14 na 15 marca 1989 nastąpił przełom, guz zaczął się cofać. Operacja się nie odbyła.

Już 21 marca siostra Nulla opuściła szpital. Odbiła przewidziany prawem nowicjat, złożyła śluby i pracuje w zgromadzeniu do dziś. "Lekarze wielokrotnie mówili, że przyjęli mnie na oddział tylko dlatego, że była młoda – żebym się psychicznie

nie załamała, bo to, czym mnie leczyli, nie mogło mi pomóc. Jestem świadkiem tego, że cuda się zdarzają, a wierzącym nie

trzeba zbyt wiele tłumaczyć” – mówiła s. Nulla. *Rozmawiał*
Dawid Gospodarek
Za: KAI

Wiadomości zagraniczne

KARMELECI BOSI WYBRALI NOWEGO GENERAŁA

Kapituła Generalna Zakonu Karmelitów Bosych odbywa się w Rzymie od poniedziałku 30 sierpnia. W sumie wezwano na nią 95 braci karmelitów bosych z 5 kontynentów. Do tych współpracowników dołączają goście: 4 współpracownicy niekapłanów, którzy przybędą, aby być świadkami ich codziennego życia, oraz 6 młodych współpracowników (urodzonych w latach 1982-1993), którzy przez jeden dzień podzielą się swoimi radościami, aspiracjami i wizjami Karmelu i jego przyszłości. Do tej listy musimy dodać kolejnych 11 braci, którzy będą służyć kapitule: sekretariat, tłumaczenia, liturgia, komunikacja, prawo kanoniczne itp.

Szóstego dnia kapituły po południu o godz. 16.00 członkowie Kapituły zebrałi się w kaplicy, aby przywołać Ducha Świętego przed wyborem nowego Przełożonego Generalnego. Zaczęliśmy od śpiewania *Veni Creator Spiritus*, po czym wysłuchaliśmy fragmentu Słowa Bożego i Reguły św. Alberta, a na koniec mieliśmy czas na cichą modlitwę. Następnie udaliśmy się do sali kapituły, aby przystąpić do wyboru nowego Ojca Generała. Zgromadzenie kapitulne wybrało na nowego Przełożonego Generalnego Zakonu o. Miguela Marqueza Calle (Miguel od Maryi).

Ojciec Miguel od Maryi Márquez Calle, urodził się w 1965 roku w Plasencia (Cáceres) i piastował liczne odpowiedzialne funkcje w Prowincji Kastylijskiej Karmelitów Bosych, jako Radny Prowincjalny od 1999 do 2002 i Wikariusz Prowincjalny od 2002 do 2005 r. którym został ponownie wybrany na kapitule prowincjalnej w 2008 r., a później na Prowincjała. Posługiwał również jako

formator: przez sześć lat był magistrem studentów w Salamance.



Do Zakonu Karmelitów Bosych wstąpił w 1983 r., składając śluby zakonne w 1985 r. Świecenia kapłańskie przyjął w Medina del Campo w 1990 r. Autor licznych publikacji teologicznych i duchowych, wśród których wyróżniają się jego książki: „*La imagen de Dios en la Biblia*” („Obraz Boga w Biblii”), „*Atardecer en el Valle. Relatos a la lumbre de Dios*” („Zachód słońca w dolinie. Historie w świetle Boga”), „*El Riesgo de la Confianza*” („Ryzyko zaufania”), „*Cómo descubrir a Dios sin huir de mí mismo*” („Jak odkryć Boga bez uciekania od siebie”), „*Espiritualidad en la vida cotidiana*” („Duchowość w życiu codziennym”). Napisał również wiele artykułów, ponieważ jest stałym współpracownikiem magazynów takich jak „*Teresa de Jesús*” i „*Revista de Espiritualidad*”. O. Miguel Márquez ukończył teologię dogmatyczną na Papieskim Uniwersytecie Comillas w Madrycie, gdzie obronił pracę licencjacką pt. „*Obraz Boga w Magnificat*”.

Był również wykładowcą zagadnienia mistyki i mariologii w CiTeS w Ávila, profesorem mariologii na kursach odnowy karmelitańskiej na Górze Karmel oraz profesorem teologii pastoralnej w Instytucie Duchowości w Santo Domingo. Podobnie wyróżniał się działalnością jako animator życia duchowego poprzez liczne prelekcje, rekolekcje, ćwiczenia duchowe i pomoc licznym grupom modlitewnym. Poświęcił też wiele czasu i wysiłku na kierownictwo duchowe i towarzyszenie wielu osobom, w tym kapłanom, zakonnikom, zakonnicom i świeckim.

W lutym 2015 r. na nadzwyczajnej kapitule prowincjalnej został wybrany pierwszym Prowincjałem nowej Iberyjskiej prowincji pw. Świętej Teresy od Jezusa, stworzonej z połączenia prowincji Andaluzji, Aragonii i Walencji, Burgos, Kastylii, Katalonii i Balearów. Został ponownie wybrany na tę samą posługę na I zwyczajnej kapitule prowincjalnej w kwietniu 2017 r. i pełnił tę funkcję do lipca 2020 r., kiedy to mogła odbyć się ponownie kapituła prowincjalna. Od tego czasu spędził sześć miesięcy doskonaląc znajomość języka angielskiego w klasztorze przy *Clarendon Street*, należącym do prowincji angielsko-irlandzkiej w Dublinie, a od maja 2021 roku w klasztorze Santa Cruz de Tenerife na Wyspach Kanaryjskich.

Po wyborach wróciliśmy do kościoła by odśpiewać *Te Deum*, a następnie wszyscy podchodzili pozdrowić nowego przełożonego. Zakończyliśmy śpiewem *Salve Regina*. *tłum. O. Andrzej M. Ciekiera ocd*
Za: www.karmel.pl

ARGENTYNA: BEATYFIKACJA BISKUPA - FRANCISZKANINA MAMERTA ESQUIÚ

W sobotę 4 września na dziedzińcu przed kościołem w San José de Piedra Blanca w prowincji Catamarca w Argentynie biskup senior diecezji Tucumán kard. Luis Héctor Villalba ogłosił błogosławionym o. Mamerta Esquiú. Ten XIX-wieczny franciszkanin-biskup zasłynął jako kaznodzieja, ceniony nie tylko w środowisku kościelnym, ale także w kołach politycznych, wniósł

też ważny wkład w powstanie nowoczesnego państwa argentyńskiego.

Uroczystość odbyła się na esplanadzie kościoła San José w Piedra Blanca, miejscu urodzenia o. Esquiú. Ze względu na ograniczenia związane z pandemią Covid19, odbyła się ona z niewielką liczbą wiernych. Dekret o heroicznosci cnót został promulgowany 16 grudnia 2006 roku a w 2020 r. papież uznał cud za wstawiennictwem franciszkańskiego zakonnika jakim było uzdrowienie małej dziewczynki cierpiącej na ostre zapalenie stawów. Do zdarzenia doszło w styczniu 2016 roku w Argentynie.

Mszy św. przewodniczył legat apostolski kard. Luis Héctor Villalba, emerytowany arcybiskup Tucumán, któremu towarzyszyła grupa biskupów. "Mamerto Esquiú jako zakonnik, jako kapłan, jako biskup jest wzorem do naśladowania i jest naszym orędownikiem" – powiedział kardynał. Jego beatyfikacja, zaznaczył, jest zaproszeniem dla wszystkich, aby iść "śladami, które otworzył Jezus Chrystus", czyli "zaproszeniem do kroczenia ku świętości".



Prezentując sylwetkę błogosławionego kardynał przypomniał, że o. Mamerto Esquiú chciał być świętym i w swoim życiu starał się przede wszystkim za wszelką cenę wypełniać wolę Bożą. Był także kapłanem głębokiej modlitwy, biskupem misyjnym, który poświęcił się odwiedzeniu wszystkich wspólnot swojej rozległej diecezji, biskupem duszpasterzem, który wyróżniał się pokorą, ubóstwem i ascetycznym stylem życia, duszpasterzem, który oddał się pomocy ubogim, był niestrudzony w niesieniu pomocy chorym.

"Błogosławiony Mamerto Esquiú jest uznawany za jedną z wielkich postaci naszego kraju ze względu na swój przykładowy patriotyzm. Oświecał porządek doczesny światłem Ewangelii,

broniąc i promując godność ludzką, pokój i sprawiedliwość" – powiedział kard. Villalba.

Nowy błogosławiony urodził się 11 maja 1826 r., a 14 lipca 1842 r. złożył profesję zakonną jako brat mniejszy we franciszkańskiej prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rio de la Plata. 18 października 1848 r. przyjął święcenia kapłańskie, a od 1850 r. zaczął wykładać w seminarium w Catamarca, pełniąc także funkcję ojca duchownego. Ceniony za swoją pobożność i prawość moralną, w latach 1855-1862 pełnił funkcję deputowanego i członka rady rządowej Catamarca. W 1862 r. wyjechał do Boliwii jako misjonarz, a w 1864 r. został mianowany nauczycielem w seminarium w Sucre. Papież Leon XIII mianował go biskupem Kordoby w Argentynie. Święcenia biskupie przyjął 12 grudnia 1880 roku. W swojej diecezji był ceniony za intensywne życie modlitwą, pomoc duchową i materialną ubogim, gorliwość duszpasterską i miłosierdzie, kształcenie seminarzystów, zakładanie bractw i stowarzyszeń wierznych, głoszenie kazań i kursy ćwiczeń duchowych.

O. Mamerto Esquiú zmarł 10 stycznia 1883 roku w Posta del Suncho w Argentynie. Dekret o heroicznosci cnót został promulgowany 16 grudnia 2006 roku.

Brat Pablo Reartes, badacz życia o. Mamerto Esquiú, w wywiadzie dla hiszpańskojęzycznego portalu Vatican News podkreślił, że nowy błogosławiony pełnił niezliczone urzędy i zadania, zarówno kościelne, jak i cywilne: był dziennikarzem, nauczycielem, deputowanym prowincji Catamarca, ustawodawcą, a także napisał pięć kazań patriotycznych w różnych trudnych momentach historii Republiki Argentynskiej. Ale najważniejsze, jak zaznaczył, było jego życie duchowe, na wzór św. Franciszka z Asyżu.

"Spuścizna duszpasterska tego franciszkańskiego brata nadal żyje w sercu Kościoła argentyńskiego, który pamięta go jako biskupa bliskiego ludziom, których bardzo kochał i którzy nadal są mu oddani" – powiedział brat Pablo Reartes. Za: **KAI**

PAPIEŻ O NOWYM BŁOGOSŁAWIONYM: W KOŃCU ARGENTYŃCZYK!

Franciszek wyraził radość z beatyfikacji swojego rodaka, franciszkanina i biskupa, o. Mamerto Esquiú. Uroczystość odbyła się wczoraj w Argentynie, w rodzinnym mieście nowego błogosławionego.

„W końcu argentyński błogosławiony, co! Był gorliwym głosicielem Słowa Bożego dla budowania wspólnoty kościelnej i cywilnej. Niech jego przykład pomaga nam zawsze łączyć modlitwę i apostołstwo oraz służyć pokojowi i braterstwu.“

XIX-wieczny franciszkanin zasłynął jako kaznodzieja i gorliwy duszpasterz. Ceniony był także za swoje zaangażowanie w sprawy społeczne i państwowe oraz znaczący wkład w powstanie nowoczesnego państwa argentyńskiego. Był ojcem duchownym w zakonnym seminarium oraz wykładowcą. Szanowany za uczciwość został wybrany na deputowanego i członka rady prowincji Catamarca.

Pracował także jako misjonarz w Boliwii, a następnie papież Leon XIII mianował go biskupem Kordoby w Argentynie. W swojej diecezji zasłynął organizowaniem pomocy dla najuboższych i gorliwością duszpasterską. Był też cenionym kaznodzieją.



W czasie reformy państwa i prac nad nową konstytucją głosił kazania zachęcające do przyjęcia nowej ustawy zasadniczej. Zaledwie 27-letni franciszkanin mówił z takim entuzjazmem, że w efekcie prowincja jednogłośnie poparła konstytucję. Jego kazania na polecenie przywódcy kraju, generała Justo José de

Urquiza, rozpowszechniono w całej Argentynie. Przyczyniło się w wielkim stopniu do przyjęcia nowej ustawy zasadniczej przez wszystkie prowincje.

Uroczystości beatyfikacyjne odbyły się na dziedzińcu przed kościołem św. Józefa w Piedra Blanca w prowincji Catamarca, w rodzinnym mieście błogosławionego. Ze względu na obostrzenia sanitarne uczestniczyła w niej ograniczona liczba wiernych. Mszy beatyfikacyjnej przewodniczył biskup senior diecezji Tucumán, kard. Luis Héctor Villalba, który w homilii podkreślił, że nowy błogosławiony był przede wszystkim człowiekiem głębokiej modlitwy.

„Jako zakonnik, jako kapłan i biskup jest wzorem do naśladowania. Jego beatyfikacja jest zaproszeniem dla nas wszystkich, by iść za Chrystusem, czyli dążyć ku świętości. Brat Mamerto Esquiú chciał być świętym i w swoim życiu starał się przede wszystkim wypełniać wolę Bożą. Był kapłanem głębokiej modlitwy, biskupem misyjnym, który poświęcił się odwiedzeniu wszystkich wspólnot swojej

rozległej diecezji, a także duszpasterzem wyróżniającym się pokorą, ubóstwem i surowością życia – powiedział w homilii kard. Villalba. – Oddał się ubogim na wzór św. Franciszka. Był niestrudzo-

ny w niesieniu pomocy chorym i udzieleniu sakramentów. Jest także uznawany za jedną z wielkich postaci naszego kraju ze względu na swój patriotyzm. Opromieniał doczesny świat światłem

Ewangelii, broniąc godności ludzkiej, pokoju i sprawiedliwości."

Za: www.vaticannews.va

400 LAT SANKTUARIUM W MANOPPELLO I TAJEMNICZA HISTORIA ŚWIĘTEGO OBLICZA

W ramach obchodów święta Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia 2021 r. wspólnota Kapucynów z Manoppello (Włochy) chciała przypomnieć, cztery wieki historii klasztoru, który począwszy samego początku w 1620 r. był nierozdzielnie związany z relikwią Świętego Oblicza. Duże tablice na zewnątrz bazyliki przypominają o tym pielgrzymom, którzy przybywają do Sanktuarium.



Symposium zorganizowane z tej okazji, rozpoczął minister prowincjalny br. Matteo Siro, kolejno zabrali głos br. Luigi Del Vecchio, który nakreślił obecność kapucynów w Manoppello, budowę małego i skromnego klasztoru, prawie ukrytego u podnóża Maiella, który z biegiem czasu był przedmiotem różnych renowacji i rozbudowy, szczególnie w XX wieku. Przypomniał gorzki fakt usunięcia zakonników po kasacji zakonów w czasie okupacji francuskiej, a więc w okresie po zjednoczeniu. W tym ostatnim przypadku Święte Oblicze pozostało zamknięte w kościele, a cała wspólnota z Manoppello czuwała nad klaszturem do czasu, gdy możliwy był powrót kapucynów. W kolejnym wystąpieniu br. Francesco Neri, radny generalny Zakonu, przedstawił teologię Świętego Oblicza, podkreślając, że twarz wyraża przede wszystkim tożsamość osoby. Święte Oblicze w Manoppello „uczy nas adorować i czcić Jezusa”, zatrzymując się, by opisać uszy, oczy, „które wołają” i „które przebaczą”, a także usta, „które otwierają się na uśmiech”. Na koniec skierował do zebranych żarliwe zaproszenie, aby „być zdumionym i podziwiać Święte Oblicze”.

W kolejnym przemówieniu niemiecki pisarz Paul Badde, autor wielu prac poświęconych Świętemu Obliczu publikowanych w różnych krajach świata, rozpoczął swoje refleksje od przypomnienia, jak wizerunek Świętego Oblicza (ikona z Manoppello) przez długi czas nie był upubliczniany w Manoppello, z wyjątkiem rzadkich okoliczności i procesji. Dopiero od 1923 roku, podczas kolejnych prac adaptacyjnych Bazyliki, ówczesny

przełożony br. Roberto da Manoppello zlecił zbudowanie obecnej monstrancji nad ołtarzem. Autor wystąpienia poruszył wiele innych tematów, począwszy od identyfikacji ikony, autorstwa br. Domenico da Cese (1905-1978), który porównuje Święte Oblicze z Całunem, wspomnianym w Ewangelii Jana, a następnie poruszając temat relikwii św. Weroniki (vera-ikon), jak twierdził po latach o. Heinrich Pfeiffer SJ. Jego badania nad identyfikacją Świętego Oblicza pojawiły się w międzynarodowych mediach w przededniu Wielkiego Jubileuszu 2000 roku. Pamiętna wizyta Benedykta XVI w Manoppello 1 września 2006 roku, którą Badde uznał za jeden z najważniejszych gestów Jego pontyfikatu, jeszcze bardziej umocniła w świecie znajomość i pobożność dla Świętego Oblicza. Zaledwie trzy tygodnie później papież podniósł kościół do rangi bazyliki mniejszej i dokładnie rok po swojej wizycie powierzył również kapucynom swoją osobistą modlitwę.

Święte Oblicze z Manoppello stanowi niewytłumaczalny obraz, bardzo cienką zasłonę, która utkana jest z jedwabiu morskiego (bisior), widoczna z obu stron, mierząca 24 x 17,5 cm i umieszczona nad ołtarzem bazyliki o tej samej nazwie. Dla wielu uczonych jest to Oblicze Zmartwychwstałego. Obraz przedstawia cierpiącą twarz człowieka, która tradycyjnie uważana jest za Oblicze Chrystusa. Po wejściu do kościoła patrząc na obraz, prześwietlony przez światło, wydaje się całkowicie przezroczysty, prawie niewidoczny. Zbliżając się do ołtarza, wygląd twarzy stopniowo staje się widoczny, patrząc z lewej lub prawej stron ołtarza. Ten sam obraz – z tyłu relikwiarza – można obejrzeć z bliska, wspinając się po schodach za ołtarzem. Szczególnie uderzające są oczy na obrazie, żywe, intensywne i głębokie spojrzenie, o którym trudno zapomnieć.

Cudowny wizerunek przechowywany jest relikwiarzu pomiędzy dwoma szybami, otoczonymi starożytną drewnianą ramą wykonaną przez kapucyna br. Remigio da Rapino w 1618 roku. W tym samym roku święty obraz został nabyty przez dr. De Fabritiis, który najpierw trzymał go ze czcią w swoim domu w Manoppello, a następnie oddał go kapucynom, aby wszyscy mogli go otaczać czcią. Święte Oblicze było obecne w Manoppello już od poprzedniego stulecia, o czym świadczy Relacja historyczna br. Donata Bomby, która została przygotowana na zlecenie ówczesnego prowincjała w celu udokumentowania faktu otrzymania tajemniczego wizerunku. Roztropny zakonnik doskonale zdawał sobie sprawę z acheropitycznej natury obrazu, poświadczając w 1640, a następnie publicznie w 1646, że nie był to obraz uczyniony ręką ludzką.

Zorganizowane sympozjum miało również na celu poszerzenie wiedzy o drogocennym obrazie także we wspólnotach kapucyńskich na całym świecie. *Rektor Bazyliki Świętego Oblicza w Manoppello br. Antonio Gentili OFMcap*

Zobacz stronę internetową sanktuarium w następujących językach: włoskim, polskim, angielskim, niemieckim i hiszpańskim – <https://www.voltosanto.net>

Za: www.ofmcap.org

NOWY DOM MARIANÓW W KAZACHSTANIE

Budowa nowego domu duszpasterskiego w Tajnszy, KZ, dobiegła końca. Została przeprowadzona ogromnym wysiłkiem w krótkim, wymuszonym miejscowym klimatem, czasie. Inwestycja była możliwa dzięki wsparciu wielu, bardzo wielu ofiarodawców z Polski i innych krajów, organizacji wspierających ośrodki misyjne i zaangażowaniu miejscowych duszpasterzy i wiernych.

2 września 2021 roku, o 18:30 rozpoczęła się w kościele parafialnym w Tajnszy (Kazachstan) uroczysta Msza św., której przewodniczył JE abp Tomasz Peta, metropolita Astany (Nur Sultan) i przewodniczący Episkopatu Kazachstanu. W koncelebrze uczestniczyli odbywający wizytację kanoniczną wspólnoty mariańskiej w Kazachstanie ks. Tomasz Nowaczek MIC, przełożony Prowincji Polskiej i

ks. Sławomir Homoncik MIC, wikariusz prowincjalny, marianie pracujący na codzień w Tajnszy – ks. Alexey Mitsinski MIC i ks. Stefan Wysocki MIC oraz księży z dekanatu. Wśród przybyłych na uroczystość wiernych były także siostry zakonne pracujące w dekanacie.



W kazaniu abp Peta wspominał księży, którzy pracowali w Tajnszy wcześniej, w tym abp. Jana Pawła Lengę. Ks. Prowincjał na koniec Eucharystii poprosił wiernych o modlitwę za pracujących w

Tajnszy marianów oraz o świadectwo wiary. "Niech to miejsce będzie przestrzenią oddziaływania i głoszenia Tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, choćby poprzez uczestnictwo w Eucharystii, głoszenie Tajemnicy Krzyża, która w Eucharystii się dokonuje".

Po zakończeniu liturgii Abp. Tomasz Peta dokonał poświęcenia nowego budynku duszpasterskiego, w którym znalazły się zarówno pomieszczenia dla grup parafialnych, jak i mieszkania dla posługujących księży. Rezydencja w Tajnszy, która przynależy do domu zakonnego w Karagandzie, została dedykowana Niepokalanemu Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

Po zakończeniu uroczystości, wszyscy uczestnicy – duchowni i świeccy – spotkali się na agapie. Za: www.marianie.pl

NOWA PLACÓWKA MISJONARZY OBLATÓW NA UKRAINIE

W 82. rocznicę przybycia do Rokitna Sługi Bożego o. Ludwika Wrodarczyka OMI – skąd udał się do parafii w Okopach – Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej objęli opiekę duszpasterską nad parafią pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rokitnie. Przełożonym nowej placówki oblackiej na Ukrainie oraz proboszczem parafii został o. Paweł Tomys OMI. Uroczystość przekazania wspólnoty oblacom Niepokalanej odbyła się w obecności ks. Władysława Czajki – delegata biskupa łuckiego oraz Superiora Delegatury Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Ukrainie – o. Pawła Wyszczowskiego OMI.



O objęcie parafii w Rokitnie zwrócił się do misjonarzy bp Witalij Skomorowski we wrześniu zeszłego roku.

W związku z procesem beatyfikacyjnym i szerzeniem się kultu Sługi Bożego skierowano przesłanie pasterskie do wiernych diecezji łuckiej. Jednak najskuteczniejszym sposobem głoszenia i przybliżania postaci księdza Ludwika Wrodarczyka OMI byłaby obecność Ojców Oblatów w diecezji łuckiej, którzy owocnie pracowali tu przed II wojną światową. Niezwykle ważne jest szerzenie kultu poprzez kontynuację pracy duszpasterskiej prowadzonej przez o. Ludwika Wrodarczyka OMI. W naj-

bardziej burzliwych czasach Ojcowie Misjonarze Oblatów Maryi Niepokalanej nie ustępowali w obliczu różnych trudności, potwierdzając swoją wiarę i odważnie uznając ją nawet w obliczu męczeństwa i śmierci, swojej ofiarnej pracy i otwartości na wszystkich, niezależnie od wyznania – motywował swoją prośbę biskup łucki – Biorąc pod uwagę duszpasterskie potrzeby diecezji łuckiej i brak księży do usług parafialnych, wielką potrzebę duchowego odrodzenia ludzi i ich apelu do Boga, zwracam się do Was o pomoc, a w szczególności o otwarcie Waszego klasztoru w diecezji łuckiej, w parafii, na terenie której żył, posługiwał i oddał życie o. Ludwik Wrodarczyk OMI. Nie wątpię, że wśród Ojców Oblatów będzie wielu chętnych do pracy w parafii, w której służył ich dostojny brat.

Misjonarze oblaci, zgodnie z ukraińskim zwyczajem, zostali powitani w Rokitnie bochenkiem chleba na haftowanej chuście.

Sługa Boży, o. Ludwik Wrodarczyk OMI – urodził się 25 sierpnia 1907 w Radzionkowie, polski Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej. Po święceniach kapłańskich w 1933 roku, pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Anny w Kodniu (1934-1936), następnie pełnił funkcję ekonoma w klasztorze w Markowicach na Kujawach, u boku bł. o. Józefa Cebuli OMI. W dniu 29 sierpnia 1939 roku został administratorem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Okopach (diecezja łucka, w województwie wołyńskim). Kiedy na Ukrainie rozpoczął się pogrom ludności polskiej przez oddziały Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA), pomimo nalegań parafian, aby ukrył się w lesie, pozostał ze swoimi wiernymi. Pojmano go 6 grudnia 1943 roku o godzinie 22.00 przed ołtarzem w kościele parafialnym w Okopach, gdy bronił Najświętszy Sakrament przed profanacją. Na jego oczach zabito 18 letnią dziewczynę i 90-letnią kobietę, które chciały go ochronić. Wyprowadzono go w okolice Karpilówki, gdzie w sposób bestialski został zamordowany. Miejsca pochówku nie udało się ustalić. Od 11 maja 2016 roku trwa proces beatyfikacyjny Sługi Bożego, o. Ludwika Wrodarczyka OMI. Za: www.oblaci.pl

W KIJOWIE POŻAR KOŚCIOŁA O KTÓREGO ZWROT WALCZĄ OBLACI

W wyniku pożaru, który wybuchł w kijowskiej świątyni 3 września, spłonęły organy, które od lat były przedmiotem sporu w toczącej się batalii o zwrot świątyni katolikom. Kolejni władarze Kijowa wielokrotnie deklarowali oddanie kościoła miejscowej wspólnoty, w której posługują Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Warto zaznaczyć, że publiczne zapewnienia o zwrocie świątyni św. Mikołaja padły też podczas wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II, który modlił się w kijowskiej parafii w 2001 roku.

To wyraźny znak

W każdej sytuacji ważne jest, aby zadać pytanie: co Bóg chce nam powiedzieć przez to czy tamto wydarzenie? Zwróćcie uwagę, że ocalał ołtarz i tabernakulum, a spaliły się tylko organy (pożar wzniecił się podczas próby pracowników Państwowego Domu Muzyki Organowej i Kameralnej). Dlatego możemy wyciągnąć tylko jeden wniosek. Władze muszą wreszcie zwrócić świątynię wiernym! Wiadomo, że organy te były rodzajem „kości w gardle” w odzyskaniu naszej świątyni, choć wielokrotnie podkreślaliśmy, że nie sprzeciwiamy się urzędzaniu koncertów muzyki organowej po powrocie świątyni do wiernych – wyjaśnia agencji kmc.media o. Paweł Wyszowski OMI – Superior Delegatury Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Ukrainie i w Rosji.

Misjonarze oblaci i wierni coraz mocniej odczytują to wydarzenie jako znak Opatrzności. Dzisiaj na profilu parafii w mediach społecznościowych podano informację, że obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, który był umieszczony na instrumencie, pozostał nietknięty przez płomień. Patrząc na stopione i powyginane piszczałki wydaje się to wręcz nieprawdopodobne.

Naczelnik wydziału Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Anna Putova napisała emocjonalny komentarz na swoim koncie społecznościowych:

Ogień znajdował się w obszarze instrumentu, sądząc po tym, co z niego zostało. Co bardzo wymowne, postacie świętych nie tylko nie spadły, ale nawet nie ucierpiały. Dla mnie to oczywisty znak. Świątynia musi być świątynią.



Oczywiście nikt nie cieszy się ze strat spowodowanych wydarzeniami z piątkowej nocy. Olga Bondareva, wieloletnia organistka parafii, podkreśla, że instrument służył także wspólnoty parafialnej. *Na pewno bardzo mi przykro, że te organy spłonęły, bo to była moja młodość. Grałam na nich bardzo długo. Służyły także nam, katolikom, nie tylko Domowi Muzyki Organowej i Kameralnej, ale także parafii: w towarzystwie ich brzmienia odbywały się wszystkie nasze uroczystości, wszystkie śluby, obok nich stał nasz chór parafialny...*

Nieoficjalną jeszcze przyczyną powstania ognia było zwarcie w instrumencie. Doszło do niego podczas próby artystów. Anna Putova kontynuuje:

Pożar powstał, jak się dowiedziałam, z powodu zwarcia. Co zaskakujące, stało się to dopiero teraz! Jeszcze 6 lat temu

woda z roztopionego śniegu i deszczu spływała obficie po kolumnach właśnie na okablowanie i stuknęła w podłogę, rytmicznie towarzysząc koncertom i Mszom świętym. To wynik okrutnego zaniedbania państwa. (...) Organy od początku były ustawione w złym miejscu, ucierpiał na tym dźwięk. Kiedy pojawiła się kwestia przeniesienia do innego miejsca, stało się jasne, że instrument po prostu się rozpadnie. To była przeskoda, smutek i kłopoty.

Jak instrument znalazł się w kościele św. Mikołaja? Pierwotnie w świątyni były organy austriackiej firmy "Rieger", ulokowane na chórze kościoła w 1912 roku. W lutym 1979 roku obiekt kultu został odebrany katolikom i przekazany kijowskiemu Domowi Muzyki Organowej i Kameralnej. Wtedy też przebudowano świątynię na salę koncertową, kładąc w nim parkiet. Organmistrzowie firmy "Rieger-Kloss" wykonali instrument, projektując prospekt, aby pasował do wystroju kościoła. Ze względu na rozmiary organów umieszczono je w miejscu prezbiterium. Miały 55 rejestrów, trzy manualy, manual nożny, 3945 piszczałek, trakt mechaniczny. "Znakomity dobór rejestrów, bogate możliwości wykonawcze czynią te organy jednym z najlepszych instrumentów koncertowych na Ukrainie" – można przeczytać na stronie państwowej instytucji. Dzisiaj to już przeszłość.

Katolicy wciąż modlą się o zwrot świątyni

W sytuację oblackiej parafii mocno zaangażowany jest biskup kijowsko-żytomierski, Witalij Krywycki SDB. Gdy tylko dowiedział się o pożarze w świątyni udał się na miejsce zdarzenia. Dzisiaj celebrował Mszę świętą dla miejscowej wspólnoty parafialnej. Eucharystia odbyła się na placu przykościelnym.

Za: www.oblaci.pl

QUO VADIS EUROPEJSKI KAPUCYNIE?

W dniach 30.08 – 02.09 odbył się zjazd ponowicjuszy CECOC w małym mieście Hriňová, leżącym w centralnej Słowacji. Było około 30 braci z 6 następujących krajów: Polska, Słowacja, Rumunia, Węgry, Słowenia i Chorwacja. Organizatorem spotkania był br. Norbert Pšenčík, słowacki prowincjał. Spotkanie miało na celu zaznajomienie braci ponowicjuszy z nowym Ratio Formationis oraz problematyką spotkania prowincjałów Europy w Częstochowie.

Wyjechaliśmy na Słowację w różnych humorach. Wielu z nas musiało opuścić Golgotę Młodych przed jej zakończeniem i zostawić sporo pracy i obowiązków, których się tam podjęli-

śmy. Te wakacje również były obfite w rozmaite wyjazdy i niektórzy mieli już dosyć atrakcji, i chcieliby po prostu spokojnie pomieszkać w klasztorze. Na dodatek okazało się, że będziemy spać w namiotach, a prognozy pogody na te dni były co najmniej niezachęcające.

Podróż zajęła nam ok. 10 godzin. Po drodze zabraliśmy dwóch braci formatorów z Sędziszowa Małopolskiego – br. Grzegorza Brzezińskiego oraz br. Tomasza Protasiewicza. Z nimi było zajętych 9 miejsc w busie, ale na szczęście ci dwaj ostatni są niewielkich rozmiarów i bez problemu zajęli dwa przednie miejsca obok kierowcy.

Kościół dało się zobaczyć już z daleka. Jest on położony na wzgórzu i wygląda jak mała Poczekajka – od środka dach jest

wykonany według tego samego pomysłu. Kościół i klasztor jest na uboczu miasteczka Hriňová liczącego zaledwie 10 tys. mieszkańców. Wokół roztaczał się malowniczy, górski krajobraz.

Wieczorem, po rozstawieniu namiotów, udaliśmy się do dużego namiotu, gdzie przywitał nas br. Norbert. Mówił po słowacku, więc nam – Polakom – udawało się wiele zrozumieć. Jeden z braci tłumaczył na włoski, a ostatecznie br. Tomasz Wroński tłumaczył na język polski, tak więc po usłyszeniu tej samej informacji w trzech znajomych językach, nikt nie miał wątpliwości o co chodzi.



Br. Norbert nawiązał do pierwszych spotkań braci na początku zakonu franciszkańskiego, które również odbywały się w namiotach. Powiedział też, że żywy tytuł braci jest pozostawione Opatrzności Bożej, która wyrażała się hojnością ludzi związanych z klasztorem. Jak się później okazało, od wszelkich potraw, smakołyków i słodkości uginają się stoły i zapewne wspólnota miejscowa nie musiała się troszczyć o jedzenie przez następny tydzień. Myślę, że taka szczodrobliwość odzwierciedla miłość ludzi do tamtejszych braci, którzy posługują im z wielkim oddaniem.

Po kolacji przyszedł gwardian tamtejszego klasztoru w kowbojskim kapeluszu i z rogrzewającym koszykiem w garści. Niebo było gwiazdziste, co zapowiadało chłodną noc. Tak więc

wielu rozgrzało się „Tatrzańską Herbatą”, co przy okazji pomogło przełamać bariery językowe.

Przedpołudniem następnego dnia wysłuchaliśmy konferencji nt. formacji w zakonie i Ratio Formationis wygłoszonej przez br. Tomasza Protasiewicza. Po południu z jednym z braci ze Słowacji odbyła się konferencja nt. modlitwy myślniej oraz wymiana naszych doświadczeń w tej materii (ów brat miał nietypowy habit – bez pektorału, wyglądał trochę jak bluza). Trzeciego dnia po śniadaniu wysłuchaliśmy konferencji br. Tomasz Wrońskiego pod wymownym tytułem: „Quo vadis europejski kapucynie?”, który wprowadzał w tematykę spotkania przełożonych Europy w Częstochowie. Mogliśmy również usłyszeć trochę więcej nt. wspólnot św. Wawrzyńca oraz podyskutować na ich temat. Po południu była okazja, by wybrać się na przechadzkę, której celem był wodospad Bystré. Dobrze było trochę rozruszać kości po wielu godzinach siedzenia i słuchania lub siedzenia i jedzenia.

Jeszcze przed samym wyjazdem na Słowację otrzymaliśmy wiadomość, by wziąć ze sobą kąpielówki. Wiele było pomysłów, do czego są one potrzebne, jednak przed samym wieczorem przedostatniego dnia nic nie było pewne. W ramach rekreacji wieczornej trzeciego dnia była możliwość udania się na odkryty basen. Jak słyszałem z relacji, warunki były dosyć spartańskie (do czego byliśmy już zaprawieni), bo temperatura na zewnątrz była nie zachęcająca do kąpieli, jak i temperatura samej wody. Była to jednak okazja do wzięcia gorącego prysznicy, co było dla wielu główną motywacją, by się tam udać.

Ostatniego dnia po wspólnej mszy z jutrznią oraz po śniadaniu rozjechaliśmy się do swoich krajów. I tak jak nie chciało się przyjeżdżać, tak też nie chciało się odejżdżać, bo po tych kilku dniach można było nawiązać relację z nowymi braćmi. Było to bardzo dobre doświadczenie, otwierające oczy na problemy zakonu w kontekście CECOCu (który do tej pory brzmiał co najmniej abstrakcyjnie) oraz całej Europy. Jednak najcenniejszą rzeczą była możliwość spotkania się z braćmi z wielu podobnych, ale jednak różnych krajów. *tekst br. Bartosz Łosicki, fot.: br. Krzysztof Puzio*
Za: www.kapucyni.pl

Zapowiedzi wydarzeń

INFORMACJE ORGANIZACYJNE DLA UCZESTNIKÓW BEATYFIKACJI KARD. WYSZYŃSKIEGO I M. CZACKIEJ



Ze względu na brak miejsc parkingowych w okolicach Świątyni Opatrzności Bożej prosimy o korzystanie z parkingów P+R oraz komunikacji miejskiej.

W dniu beatyfikacji dla uczestników uroczystości Świątynia zostanie otwarta o godz. 9.00. Duchowe przygotowanie

rozpocznie się o 10.30, zaś o godz. 12.00 Msza Święta pod przewodnictwem Kardynała Marcello Semeraro, Prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Legata Papieskiego, z udziałem Episkopatu Polski i kapłanów reprezentujących poszczególne diecezje.

Wszystkich uczestników uroczystości prosimy o zachowanie rygorów sanitarnych i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa. Uczestnicy przebywający w Świątyni, łącznie z kapłanami koncelebrowanymi Mszą Świętą, powinni mieć założone maseczki. Bieżące informacje znajdują się na stronie internetowej: beatyfikacja.info.

Ramowy program uroczystości

Niedziela, 12 września, Świątynia Opatrzności Bożej w Warszawie-Wilanowie, ul. Prymasa Augusta Hłonda 1, 02 – 972
9.00 – Otwarcie Świątyni i sektorów dla wiernych
10.30 – Przygotowanie duchowe
12.00 – Msza Święta z obrzędem Beatyfikacji

Informacje ogólne dla wszystkich uczestników

1. Ze względu na trudne do przewidzenia scenariusze rozwoju pandemii COVID-19 i związane z nią obostrzenia sanitarne w uroczystości będą mogły uczestniczyć wyłącznie osoby posiadające karty wstępu.

2. Ze względów bezpieczeństwa przybywający na beatyfikację są proszeni o nie wnoszenie do sektorów ostrych przedmiotów, szklanych naczyń itp. rzeczy, stanowiących potencjalne zagrożenie dla ludzi, a także o stosowanie się do zaleceń służb porządkowych.

3. W sektorach wodę pitną będą rozdawali harcerze, a wszelkie informacje będzie można uzyskać od służb porządkowych.

4. Wszystkich uczestników uroczystości w Świątyni prosimy o zaopatrzenie się w maseczki i poddanie się obowiązującym rygorom sanitarnym i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa.

5. Wejście do kościoła górnego i dolnego Świątyni Opatrzności Bożej będzie możliwe wyłącznie po przeprowadzonej kontroli pirotechnicznej przez Służbę Ochrony Państwa, dlatego prosimy o przybycie do Świątyni w nieprzekraczalnym czasie, czyli od godz. 9.00 do 11.00.

Informacje dotyczące dojazdu do Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie-Wilanowie

Dla przyjeżdżających samochodami osobowymi:

Pielgrzymi mogą zostawić samochody na zaznaczonych na załączonej mapie parkingach „Parkuj i jedź (P+R)” usytuowanych przy stacjach metra (wyszukujemy w google maps według wzoru: P+R Metro np. Młociny itd.) bądź na innych, wybranych parkingach na terenie miasta i korzystać z komunikacji miejskiej. [Sprawny dojazd umożliwiają np. przejazd do stacji metra M1 Wilanowska i stamtąd autobusem linii 217 bezpośrednio pod Świątynię Opatrzności Bożej, a także linią 522, która rozpoczyna się przy Dworcu Centralnym i dojeżdża do Świątyni Opatrzności Bożej.] Do wyjazdu z parkingu P+R należy użyć co najmniej dobowego, skasowanego biletu komunikacji miejskiej na strefę 1 (15 zł) lub innego długoterminowego, np. weekendowego. Bilety te upoważniają jednocześnie do podróży metrem, tramwajem i autobusem w obrębie miasta.

W związku z tym pielgrzymom przyjeżdżającym:

z kierunku Gdańska i Olsztyna (wjazd DK7) oraz z kierunku Łomży (wjazd DK61) proponujemy dojazd przez Trasę mostu Skłodowskiej Curie do parkingów P+R przy stacjach Młociny (ok. 1450

miejs) oraz Wawrzyszew (ok. 80 miejsc). Następnie przejazd linią metra M1 do stacji Wilanowska (kierunek Kabaty) i przesiadka na pętli Metro Wilanowska do linii autobusowej 217,



z kierunku Białegostoku (wjazd S8) oraz z kierunku Łodzi i Poznania (wjazd A2 i S8) proponujemy dojazd trasą S8 do parkingu P+R przy stacji Marymont (ok. 400 miejsc). Następnie przejazd linią metra M1 do stacji Wilanowska (kierunek Kabaty) i przesiadka na pętli Metro Wilanowska do linii autobusowej 217,

z kierunku Siedlec i Lublina (wjazd A2 i S17) proponujemy dojazd S2, ul. Połączyńską i al. Wilanowską do parkingu P+R przy stacji Wilanowska (ok. 275 miejsc) i przesiadka na pętli Metro Wilanowska do linii autobusowej 217. W przypadku braku miejsc na parkingu P+R Wilanowska należy kierować się ul. Puławską (lub ul. Rolną i dalej al. KEN) do P+R Ursynów i P+R Stokłosy, następnie przejazd linią metra M1 do stacji Wilanowska (kierunek Młociny) i przesiadka na pętli Metro Wilanowska do linii autobusowej 217,

z kierunku Sandomierza (wjazd DK79) proponujemy dojazd ul. Puławską do parkingów P+R przy stacjach Stokłosy (ok. 400 miejsc) i Ursynów (ok. 150 miejsc). Następnie przejazd linią metra M1 do stacji Wilanowska (kierunek Młociny) i przesiadka na pętli Metro Wilanowska do linii autobusowej 217. Możliwy jest też dojazd na parking P+R przy stacji Wilanowska (ok. 275 miejsc) i wtedy bezpośredni przejazd linią 217 do Świątyni Opatrzności Bożej,

z kierunku Krakowa i Kielc (wjazd S7), z kierunku Katowic i Wrocławia (wjazd S8) oraz z kierunku Łodzi i Poznania (wjazd A2 i S8) proponujemy dojazd przez S2 i ul. Puławską do parkingów P+R przy stacjach Stokłosy (ok. 400 miejsc) i Ursynów (ok. 150 miejsc). Następnie przejazd linią metra M1 do stacji Wilanowska (kierunek Młociny) i przesiadka na pętli Metro Wilanowska do linii autobusowej 217. Możliwy jest też dojazd na parking P+R przy stacji Wilanowska (ok. 275 miejsc) i wtedy bezpośredni przejazd linią 217 do Świątyni Opatrzności Bożej.

Dla przyjeżdżających pociągami: Pielgrzymi przyjeżdżający do stacji Warszawa Centralna mogą dojechać bezpośrednio do przystanku „Świątynia Opatrzności Bożej” autobusem linii 522, który odjeżdża z pętli autobusowej zlokalizowanej między halą dworca a centrum handlowym Złote Tarasy. Mogą także przejść (ok. 5 min.) do stacji linii metra M1 Centrum i stamtąd przejechać linią metra M1 do stacji Wilanowska a następnie autobusem linii 217 bezpośrednio pod Świątynię Opatrzności Bożej.

Pielgrzymi przyjeżdżający do stacji Warszawa Wschodnia mogą przejechać np. tramwajem linii 7 do przystanku Centrum i przesiąść się do autobusu linii 522 (który dojeżdża bezpośrednio pod Świątynię Opatrzności Bożej) lub do linii metra M1 i dojechać do stacji Wilanowska a następnie autobusem linii 217 bezpośrednio pod Świątynię Opatrzności Bożej.

Pielgrzymi przyjeżdżający koleją do stacji Warszawa Gdańska – mogą przejechać linią metra M1 ze stacji Dworzec Gdański do stacji Wilanowska (kierunek Kabaty) i przesiąść się na pętli Metro Wilanowska do autobusu linii 217, który dojeżdża bezpośrednio pod Świątynię Opatrzności Bożej.

Dla korzystających z komunikacji miejskiej:

Bezpośrednio pod Świątynię Opatrzności Bożej dojeżdżają autobusy: linii 522 – kurs od Dworca Centralnego (ok. 30 min.) oraz linii 217 – kurs ze stacji Metro Wilanowska (ok. 15 min.). Przed i po uroczystości będzie zwiększona częstotliwość ich kursowania.

W sklepie, automacie, na stacji metra bądź w autobusie czy tramwaju, należy nabyć odpowiedniej długości bilet czasowy (ten sam bilet może być używany w metrze, autobusach oraz tramwajach – można się przesiadać w ramach czasu ważności biletu). Kierowcy w autobusach i tramwajach nie sprzedają biletów. Bilety zakupione w automacie w autobusie lub tramwaju są najczęściej od razu skasowane. Szczegóły dotyczące rozkładów jazdy komunikacji miejskiej (np. autobusów linii 217 i 522) oraz taryfy biletowej można znaleźć na stronie internetowej Warszawskiego Transportu Publicznego (www.wtp.waw.pl).

Za: www.episkopat.pl

Witryna tygodnia

“WIDZIEĆ W CIEMNOŚCI” – FILM DOKUMENTALNY O MATCE CZACKIEJ I LASKACH



Charyzmatyczną postać Matki Róży Elżbiety Czackiej oraz założone przez nią i ukazane w wielowątkowy sposób dzieło, czyli ośrodek dla osób niewidomych w Laskach, pokazuje film dokumentalny „Widzieć w ciemności” Piotra Górskiego. Obraz będzie można obejrzeć w dniu beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Róży Czackiej, w niedzielę 12 września w TVP 1.

Film dokumentalny o Matce Elżbiecie Róży Czackiej to nowa produkcja twórców jednego z najciekawszych dokumentów o Prymasie Stefanie Wyszyńskim „Ojciec i Pasterz”.

– Gdy dowiedziałem się o wspólnej beatyfikacji Prymasa i Matki Czackiej, zdałem sobie sprawę z tego, że wiem o niej niewiele oraz że ludzie nawet z mojego pokolenia – a nie jestem już młody – nie mają wielkiego pojęcia o Matce. Niektórzy znają Laski, ale już o tym, że Prymas przyjaźnił się z Czacką i przez wiele lat mieli na siebie wielki wpływ – nie wie prawie nikt – przynajmniej w rozmowie z KAI Piotr Górski, reżyser dokumentu.

Na postać Matki Róży Czackiej oczy wszystkich zwróciły się chwili, gdy ogłoszono wspólną beatyfikację Prymasa Stefana Wyszyńskiego i założycielki

dzieła poświęconego osobom niewidomym w podwarszawskich Laskach. Pojawiły się nawet głosy, że Prymas Wyszyński, przez pandemię, poczekał na swoją Przyjaciółkę. A przyjaźń ta rozpoczęła się w latach 20. ubiegłego wieku.

Skoro o tej niezwyklej postaci, jaką była Matka Czacka, Polacy nie wiedzą zbyt wiele, to może właśnie dokument Piotra Górskiego stanie się swoistym kompendium wiedzy o Laskach, ich twórcach i współpracownikach oraz o samych podopiecznych.

Laski to mała podwarszawska miejscowość, w której na początku XX w. Elżbieta Czacka stworzyła niezwykle dzieła: Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi i Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Wszystko po to, żeby zmienić los niewidomych w Polsce. Udało się to w sposób niespotykany w Europie. Nie byłoby może w tym nic niezwykłego, gdyby nie fakt, że Laski to dzieło młodej niewidomej hrabianki, która utraciła wzrok w wyniku upadku z konia. Film pokazuje tę historię, a widzowie obejrzą wiele niezwykłych, pokazanych często po raz pierwszy zdjęć. Zobaczą też jedyne istniejące nagranie filmowe z Matką Czacką.

Twórcy filmu podążają drogą Jej życia i dzieła. Dotarli do sióstr zakonnych, które Matkę Czacką pamiętają oraz do wielu starszych i młodszych wychowanków Lasek. Same Laski to dzisiaj szkoły, internaty i ośrodki wypoczynkowe zajmujące się niewidomymi. Film opowiada ich historię nierozłącznie związaną z perypetiami Matki Czackiej. Nie jest to jednak wyłącznie dokument religijny – historyczny. Dostajemy w nim porcję wiedzy, ciekawostek i rzetelnej wiedzy.

Jednym z najciekawszych bohaterów filmu jest Roman Roczeń – wychowanek Lasek, który wygrywa festiwale szantowe, organizuje rejsy dla niewidomych na morzu, a nawet gra w tenisa ziemnego. W dokumencie nie też zabrakło świadectwa wybitnych specjalistów tyflogologii, czyli nauki zajmującej się problemami dotyczącymi utraty wzroku oraz wyzwaniami, które się z tym wiążą. Naukowcy ci opowiadają o wkładzie Matki Czackiej w spolszczenie alfabetu Braille’a, za co odznaczył ją prezydent Ignacy Mościcki. O fenomenie Lasek opowiadają m.in. reżyser Krzysztof Zanussi i aktorka Maja Komorowska. Poznamy też wiele niezwykłych sióstr które współtworzą to miejsce. A nie są to osoby tuzinkowe. Od samego bowiem początku Zgromadzenia wstępowały do niego osoby z całej Polski i różnych powołań. Są lub

były w nim m.in. lekarki, architektki, proste góralki, matematyczki, fizyczki. Siostry wprost mówią o łączeniu swojego wykształcenia z pracą na rzecz osób niewidomych. Widzimy je jako zwykle, niezwykle poświęcone swojej pracy, kobiety, które nie boją się mówić o swojej drodze do zgromadzenia, pasjach a nawet słabościach.

Beatyfikacja Matki Czackiej stała się możliwa dzięki uznaniu przez Watykan cudu za jej przyczyną. Autorzy dokumentu dotarli do małej miejscowości na Kurpiach, w której się on wydarzył. Poznaliśmy tam dziewczynkę, która po zawaleniu się huśtawki miała zmiażdżoną czaszkę i według opinii lekarzy nie powinna żyć. Dzięki modlitwie siostr i wielu innych osób do Matki Czackiej dziś już dorosła Karolina wyszła na własnych nogach ze szpitala, a w tym roku zdała maturę.

Niewidomi i siostry opowiadają też, czego reszta społeczeństwa może się nauczyć się od niewidomych i jak im pomagać, aby miało to sens.

– Ludzie powinni przyjeżdżać do Lasek i zakładać okulary, przez które nic nie widać, pochodzić po okolicy – wtedy dopiero rozumieją, co to znaczy być niewidomym. Bo chyba nie zdajemy sobie z tego sprawy. Chyba też trochę

się ich boimy i dlatego nie wiemy, jak im pomóc. Matka Czacka zmieniła bardzo dużo w podejściu osób widzących do niewidomych. Naszym obowiązkiem jest natomiast traktować ich po partnersku, oni po prostu też tego od nas oczekują – mówi KAI Piotr Górski.

Laski to też miejsce, w którym toczyły się dyskusje Kościoła otwartego na świat, ludzi różnych wyznań, a nawet osób oddalonych od wiary w Boga. Miejsce to jak magnes przyciągało wybitnych Polaków. Na cmentarzu w Laskach, po którym oprowadzają nas też twórcy filmu, leżą m.in. ks. Jan Zieja, Jan Lechoń, Jerzy Zawieyski czy Tadeusz Mazowiecki. Laski – jak mówi w filmie Krzysztof Zanussi – są pomnikiem Matki Czackiej, ale też ważną częścią historii Polski i polskiego katolicyzmu.

Zdaniem reżysera, kto w Laskach nie był z pewnością po obejrzeniu filmu zechce tam pojechać. – W Laskach panuje jakaś przedziwnie duchowa atmosfera, która sprawia, że ludzie tam wracają po tym, jak przyjechali tam pierwszy raz – mówi KAI Piotr Górski.

Tytuł „Widzieć w ciemności” zainspirowany został nie czym innym, jak nauczaniem Matki Czackiej. W filmie pada bowiem znamienne zdanie – w którym pobrzmiewa oczywiście podobieństwo

ze słynną frazą z „Małego Księcia” – że to, co najważniejsze, często jest niewidoczne dla oczu. Oczami nie wszystko widzimy. Dobrze widzi się tylko sercem. I chyba w tym zdaniu kryje się klucz do zrozumienia Lasek. To miejsce stworzone dla niewidomych nie tylko na ciele, ale i na duszy. I takim do dziś ono pozostaje.

Reżyserem i autorem scenariusza filmu „Widzieć w ciemności” jest Piotr Górski, autorem zdjęć Grzegorz Liwiński a producentami Malwina Kiepiel i Edyta Łysiak. Film wyprodukowała firma Aurel. Promocji dokumentu towarzyszą teledyski z utworami „Między nocą a dniem” w wykonaniu Aleksandry Smerechańskiej (słowa i muzyka Bogusław Chrabota). W grudniu TVP Historia wyemituje natomiast 5-odcinkowy serial oparty na pierwotnej 50-minutowej produkcji. Znajdą się w niej szersze świadectwa osób, które znały i pamiętają Matkę Czacką.

Uroczysta premiera filmu odbyła się 5 września w Laskach. Dokument będzie można obejrzeć w dniu beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Róży Czackiej, w niedzielę 12 września w TVP 1, a później na vod.tvp.pl

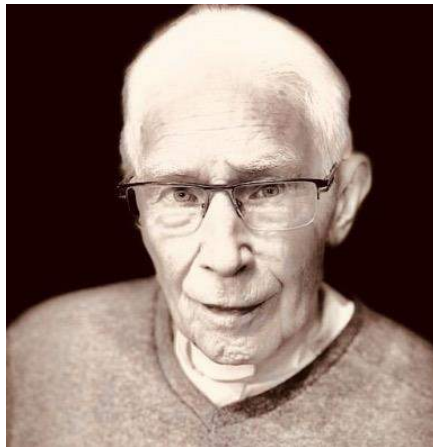
Sponsorami filmu są: ORLEN, KGHM, PZU i PEKAO S.A. Patronem medialnym jest „Rzeczpospolita”. Za: KAI

Odeszli do Pana

ŚP. KS. STANISŁAW BRZOSTEK SChr (1933-2021)

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że dnia 5 września 2021 r. odszedł do wieczności w puszczykowskim szpitalu śp. ks. Stanisław Brzostek (l. 88), formator i ojciec duchowny wielu chrystusowców.

Ks. Stanisław Brzostek SChr, syn Antoniego i Marianny zd. Murawskiej, urodził się 18 lutego 1933 r. w Budziszewie powiat Ostrów Mazowiecka. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 7 września 1949 r. i podjął naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Ziębicach. Kanoniczny nowicjat rozpoczął 7 września 1951 r. w Bydgoszczy, który ukończył złożeniem tamże pierwszej profesji zakonnej 8 września 1952 r. Dozgonną profesję złożył 8 września 1956 r. w Poznaniu a święcenia kapłańskie przyjął 4 czerwca 1960 r. z rąk ks. abpa Antoniego Baraniaka w poznańskiej katedrze. Po święceniach kapłańskich został skierowany do pracy duszpasterskiej w naszych parafiach na Pomorzu Zachodnim, gdzie spędził początkowe cztery lata kapłaństwa: w latach 1960-1963 posługiwał jako katecheta i wikariusz w parafii pw. św. Michała Archanioła w Poczerninie, a w latach 1963-1964 – jako wikariusz w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Szczecinie.



We wrześniu 1964 r. został skierowany do Ziębic i zamianowany socjuszem Magistra nowicjatu. Tą nominacją zaczęła się jego niemalże pięćdziesięcioletnia posługa jako formatora i wychowawcy wielu pokoleń chrystusowców. Po czterech latach, w sierpniu 1968 r., został zwolniony z obowiązków socjusza i mianowany Ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu. 28 września 1973 r. został ustanowiony Magistrem (Mistrzem) nowicjatu w Kiekrzu. Tę funkcję pełnił przez 13 lat, przeżywając pod koniec pełnienia tych

obowiązków przenosiny nowicjatu do Mórkowa. 26 czerwca 1986 r. został zwolniony z obowiązków Magistra nowicjuszy a powierzono mu obowiązki opiekuna junioratu braci. Po czterech latach, we wrześniu 1990 r., ponownie został mianowany Ojcem duchownym w naszym zakonnym seminarium. Po czterech latach towarzyszenia klerikom-chrystusowcom jako Ojciec duchowny we wrześniu 2004 r. został zwolniony z tych obowiązków i zamianowany kapłanem Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Pniewach. W październiku 2007 r. powrócił do Mórkowa: tym razem jako Ojciec duchowny i spowiednik nowicjuszy. Kilkrotnie był wybieranym delegatem na Kapituły Krajowe i Generalne naszego zgromadzenia. Od 1 listopada 2013 r. rezydował w Domu Zakonnym w Puszczykowie. Zmarł w puszczykowskim szpitalu w niedzielne przedpołudnie 5 września 2021 r.

Uroczystości pogrzebowe śp. Ojca Stanisława odbędą się w czwartek 9 września 2021 r. w kościele Matki Boskiej Wniebowziętej w Puszczykowie

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. KS. MAKSYMILIAN SOWA CSMA (1938-2021)

Ks. Maksymilian Sowa CSMA, przebywający od kilkunastu dni w Hospicjum Opatrzności Bożej Księży Orionistów w Wołominie, odszedł do Pana w dniu 4 września 2021 r. – w pierwszą sobotę miesiąca.

Urodził się 16.09.1938 roku w Saczynie k/ Kalisza. Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym dla pracujących w Kaliszu, kontynuował w Niższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów Konwentualnych w Niepokalanowie i zakończył zdaniem egzaminu dojrzałości w Liceum Korespondencyjnym w Warszawie (1961). Do Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła wstąpił we wrześniu 1961 roku. Po kilkumiesięcznym postulatcie i dwuletnim nowicjacie, pierwszą profesję złożył 26.08.1963 roku w Miejscu Piastowym, a wieczystą

26.08.1966 roku – również w Miejscu Piastowym.



Po złożeniu pierwszych ślubów, pracował przez dwa lata w Zakładzie Wychowawczym Caritas w Strudze. Następnie został skierowany na studia filozoficzno-teologiczne w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie (1965-1971).

Święcenia kapłańskie przyjął 19.06.1971 roku w Krakowie, z rąk ks. bpa Albina Małyśiaka. Jako kapłan pracował w Niższym Seminarium Duchownym jako wychowawca (1971-1972); w Toruniu jako katecheta i duszpasterz (1972-1973; 1974-1975); w Warszawie na Powiślu, w parafii Św. Trójcy, jako wikariusz i katecheta (1975-1984). Obowiązki przełożonego macierzystego domu zakonnego w Miejscu Piastowym pełnił w latach 1984-1989, a obowiązki przełożonego domu zakonnego i proboszcza parafii p.w. św. Michała Archanioła w Toruniu w latach 1989-1993. Przenie-

siony do domu zakonnego w Markach został mianowany proboszczem parafii p.w. św. Andrzeja Boboli (15.08.1993).

Po zwolnieniu z funkcji proboszcza (2005), przez dwa lata pracował w duszpasterstwie parafialnym w parafii p.w. Matki Bożej Królowej Aniołów w Warszawie, po czym powrócił do Marek jako administrator Ośrodka Duszpasterskiego w Słupnie (2007-2010), a po ustanowieniu parafii p.w. Matki Bożej Fatimskiej i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Słupnie, został jej proboszczem (2010-2014). Po przekazaniu obowiązków proboszcza, pozostał w Słupnie jako rezydent, służąc pomocą duszpasterską w tutejszej parafii.

Śp. ks. Maksymilian pełnił również urząd radcy generalnego (1986-1992) oraz ojca duchownego domu zakonnego w

Markach (1995-2005; 2009-2015) i w Słupnie (2015-2018).

Przeżył 83 lata, jako zakonnik 58 i jako kapłan 50.

Wyróżniał się nabożeństwem do Matki Bożej. Zainicjował Nabożeństwa Fatimskie w parafii p.w. św. Andrzeja Boboli w Markach, a potem doprowadził do koronacji figury Matki Bożej Fatimskiej przez biskupa diecezji warszawsko-praskiej, Kazimierza Romaniuka (29.09.2002). Pełniąc obowiązki proboszcza w Markach, a potem w Słupnie, często organizował pielgrzymki do Fatimy. Chętnie angażował się w rekolekcje i misje ludowe. Będąc proboszczem w Markach, z wielkim entuzjazmem podjął się organizacji nowej parafii i budowy kościoła w Słupnie, dla których zaproponował tytuł: Matki Bożej Fatimskiej i bł. Bronisława Markiewicza.

Z usposobienia cichy, opanowany, otwarty na szczere relacje we wspólnocie braterskiej, w kontaktach z parafianami życzliwy i przyjazny. Wierny charyzmatowi michalickiemu przez całe życie kapłańskie służył Ludowi Bożemu w posłudze pastoralnej. Ufamy, że miłośni Pan przyjmie go do swojej chwały.

Msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem miejscowego ordynariusza ks. bpa Romualda Kamińskiego zostanie odprawiona w kościele parafialnym w Słupnie, w dniu 8 września o godz. 12.00. Doczesne szczątki śp. ks. Maksymiliana spoczną w grobie na cmentarzu parafialnym przy ul. Cmentarnej w Markach.

Dobry Jezu a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie. Za: www.michalici.pl

ŚP. KS. MARIAN KARA Cor (1941-2021)



Ze smutkiem zawiadamiamy, że 2 września 2021 roku, w 80 roku życia, w 55 roku kapłaństwa po 61 latach w Kongregacji Oratorium św. Filipa

Neri, w 52 roku pracy kapłańskiej, w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Poznaniu zaopatrzony sakramentami świętymi odszedł do Domu Ojca śp. Ksiądz Marian Kara Cor, Superior Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Poznaniu.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się: w Poznaniu, w parafii pw. NMP Matki Kościoła w poniedziałek 6 września i Pogórskiej Woli w parafii pw. Św. Józefa we wtorek 7 września *Wspólnota Filipinów Poznańskich* Za: www.filipini.eu

ŚP. KS. JOSEPH SHIH SJ (1926-2021)

W wieku 95 lat zmarł w Rzymie ks. Joseph Shih. Jezuita przez 30 lat pracował w Radiu Watykańskim i wykładał na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. „Ścisłe współpracował ze Stolicą Apostolską w sprawach dotyczących Chin, był mostem łączącym nas z tym krajem” – powiedział były dyrektor papieskiej rozgłośni ks. Federico Lombardi SJ.

Ks. Joseph Shih przyjechał do Rzymu niemalże zaraz po święceniach kapłańskich. Przez wszystkie te lata ofiarne pracował w Sekcji Chińskiej Radia Watykańskiego, która codziennie przygotowywała ponad 40-minutowy program. Był jedną z pierwszych osób w mediach watykańskich, która doceniła znaczenie Internetu. Dzięki niemu na papieskim portalu regularnie pojawiały się przydatne dla chińskich katolików materiały religijne i formacyjne.

„Bardzo lubiłem ks. Shiha, przez bardzo długi czas mieszkaliśmy w tej samej

wspólnocie i razem pracowaliśmy. Był niezwykle uprzejmym, sympatycznym i pracowitym człowiekiem. Przez dziesiątki lat wykonał tytaniczną pracę na rzecz chińskich katolików i tamtejszego Kościoła” – wspomina ks. Federico Lombardi.



„Zawsze uważaliśmy, że niektóre programy radiowe, zwłaszcza przygotowywane dla krajów, w których Kościół przeżywa trudności, takich jak Chiny czy

Wietnam, były programami najważniejszymi. Właśnie ze względu na te trudności ks. Shih musiał studiować i pracować poza Chinami. Na Gregorianie uczył nie tylko historii i kultury Chin, ale także misjologii. Jego wkład w relacje Kościoła z dalekowschodnimi kulturami był znaczący – powiedział w rozmowie z papieską rozgłośnią ks. Federico Lombardi. – W 2008 r., po zakończeniu pracy w Radiu Watykańskim, ks. Shih powrócił do Chin. W Szanghaju miał krewnych, odprawiał Msze i spowiadał, prowadził kierownictwo duchowe. Choć ostatnie lata swojej posługi spędził w Chinach, to każdego roku na miesiąc lub dwa wracał do Rzymu, gdzie również był zaangażowany duszpastersko. Jego spojrzenie na sytuację w Państwie Środka było bardzo wyważone i optymistyczne, zachowywał postawę spokoju i równowagi, która bardzo pomogła nam spojrzeć z ufnością na to, co można zrobić dla Kościoła w Chinach” – wspomina były dyrektor Radia Watykańskiego. Za: KAI

ŚP. O. WALERY JAKUBCZYK OSPPE (1981-2021)

29 sierpnia br., przeżywszy 40 lat, 19 lat życia zakonnego i 13 lat kapłaństwa – zmarł śp. o. Walery Jakubczyk, przełożony i proboszcz w Kamieńcu Podolskim na Ukrainie.

Walery Jakubczyk urodził się 17 grudnia 1981 roku we wsi Kołybajówka w powiecie Kamieniec Podolski z rodziców Stanisława i Haliny z domu Szczęsnej. Sakrament chrztu świętego przyjął 28 stycznia 1982 roku w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kamieńcu Podolskim. Do sakramentu I komunii świętej przystąpił w wieku 7 lat. W swoim życiorysie napisał, że od tego momentu aż do chwili wstąpienia do Zakonu Paulinów, był przez cały czas ministrantem, co świadczyło o jego głębokiej miłości do Eucharystii i pragnieniu bliskości z Bogiem, którego chciał poznawać w tajemnicy kapłaństwa.

Lata dziecięce spędził w domu rodzinnym z rodzicami i bratem Andrzejem, z którym wspólnie uczęszczał na lekcje religii prowadzonej w języku polskim. W 1992 roku, gdy rozpoczęto budowę Kościoła, jak napisał w swoim życiorysie, aktywnie włączał się w Jego życie. To właśnie tam kształtował swoje młodzieńcze powołanie, ucząc się słuchać głosu Boga. Szkołę podstawową ukończył w Kołybajówce w 1997 roku, a po jej zakończeniu rozpoczął 4-letnią naukę w technikum rolniczym, uzyskując dyplom technika elektryczności. Po ukończeniu technikum 14 lipca 2001 roku zwrócił się z prośbą do Kurii Generalnej o przyjęcie go do Zakonu Paulinów. Motywacją wstąpienia do Zakonu Paulinów jak pisze, było: pragnienie służenia Panu Bogu i człowiekowi we wspólnocie Kościoła, poprzez realizację Rad Ewangelicznych i posługę kapłańską.

Kanoniczny nowicjat rozpoczął w Leśniowie 2001 r., natomiast pierwszą profesję zakonną złożył 29 września 2002 roku na ręce O. Roberta Kurowickiego.

Po ukończeniu nowicjatu rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Krakowie na Skałce. Profesję wieczystą złożył 2 lutego 2007 roku na ręce ojca Jana Bernego, a 14 czerwca 2008 roku otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk bp

Leona Dubrawskiego w Kamieńcu Podolskim.

Po święceniach kapłańskich, decyzją Ojca Generała Izydora Matuszewskiego, dnia 1 lipca 2008 roku, został skierowany do pracy duszpasterskiej w Mariupolu, gdzie jako wikariusz w parafii podejmuje posługę duszpasterską.

12 marca 2009 roku zostaje przeniesiony do domu zakonnego w Błotnicy, a następnie w dniu 19 lipca 2011 roku zostaje przeniesiony do klasztoru w Kamieńcu Podolskim. 27 października 2016 roku, zostaje mianowany przełożonym klasztoru i proboszczem parafii Św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim.



Ostatnie dni życia Ojca Walerego były wypełnione pracą duszpasterską i służbą swoim bliskim. Ojciec Walery zmarł w szpitalu miejskim na Żowtnewe 29 sierpnia 2021 roku, w 39 roku życia, w 19 roku życia zakonnego i 13 roku życia kapłańskiego.

Pomimo swojego młodego wieku, w którym odchodzi do domu Ojca, w pamięci swoich współbraci oraz wiernych, zapisał się jako człowiek który do końca realizował pragnienie służby Bogu i ludziom głosząc Dobrą Nowinę świadectwem swojego życia. Był naszym przyjacielem i bratem, który cieszył się ogromnym zaufaniem nie tylko braci we wspólnocie zakonnej ale i również ludzi świeckich, którym do końca był oddany. Charakterystyczny uśmiech widoczny na

jego twarzy sprawiał, że z łatwością nawiązywał relacje. Kochał sport i bieganie, nigdy nie stronił od spotkań braterskich. Jak sam pisał, swoje życie duchowe opierał na utrzymywaniu relacji z braćmi, miłością do Eucharystii, oraz Słowa Bożego. Całe jego życie było uczeniem się słuchania Boga, by móc dzielić się z innymi tym, co sam od Niego otrzymał.

„...chce wsłuchiwać się w Jego głos i być Mu oddany na wzór Najświętszej Maryi Panny, chce głosić Jego chwałę wszystkim, których na mojej życiowej drodze On sam postawi”

Trudno ludzkimi słowami wyrazić nasz ból i stratę jaką wszyscy przeżywamy z powodu śmierci współbrata, brakuje nam również słów wdzięczności za wszystko co O. Walery w swoim życiu i swoim życiem, uczynił dla Zakonu i każdego z nas, dlatego posłużmy się słowami św. Pawła z Drugiego Listu do Tymoteusza, które dziś, w dniu jego pogrzebu nabierają szczególnego znaczenia: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego.” (2Tm 4,7-8)

Niech Pani Jasnogórska, Boża Rodzicielka, którą od swej młodości umiłował i której przez całe życie pozwolił się prowadzić, zaprowadzi go przed Oblicze Boga Ojca po nagrodę życia wiecznego. Niech odpoczywa w pokoju.

Mszy Świętej pogrzebowej w dniu 31.08.2021 roku o godzinie 13:00 w kościele pw. Św. Mikołaja Biskupa Miry w Kamieńcu Podolskim przewodniczył ordynariusz diecezji kamieniecko-podolskiej Ks. Bp Leon Dubrawski.

Ojciec Walery został pochowany na cmentarzu parafialnym w Kamieńcu Podolskim.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie. A światłość wiekuista niechaj Mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen Za: www.paulini.pl



ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE